Nr. 31. Czwartek, 9 Lutego 1893. Rok 83.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia. ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

„Tygodnik Ilustrowany“ dla prenumeratorów „Gazety Lwowskiej“ kosztuje we Lwowie rocznie 10 zł., półrocznie 5 zł., kwartalnie 2 zł. 50 ct., miesięcznie 84 ct. Na prowincyi: rocznie 12 zł. 60 ct., półrocznie 6 zł. 30 ct., kwartalnie 3 zł. 15 ct., miesięcznie 1 zł. 5 ct.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Inseraty przyjmują: w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama, Boulevard Raspail, Nr. 105 bis.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył najmiłościwiej nadać godność tajnego radcy z uwolnieniem od taksy:

generał-porucznikom: Jerzemu Kovácsowi-Mad, zastępcy komendanta II. korpusu i komenderującego generała w Wiedniu;

Augustowi Weiglowi, inspektorowi artyleryi fortecznej, i Karolowi Fischerowi, zastępcy komendanta XI. korpusu i komenderującego generała we Lwowie.

Pan Minister sprawiedliwości pozwolił prokuratorowi Państwa w Jaśle, Władysławowi Aleksandrowi Münnichowi przenieść się na własną jego prośbę do Krakowa, i zamianował zastępcę prokuratora we Lwowie, Franciszka Ksawerego hr. Dzieduszyckiego prokuratorem Państwa w Jaśle.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 8 lutego.

Powszechna uwaga w Austryi zwrócona jest od niedzieli wyłącznie prawie na znany nam w dosłownem brzmieniu program rządowy dla przyszłej większości parlamentarnej. Ważny ten elaborat jest bez przerwy przedmiotem żarliwej dyskusyi dziennikarskiej, w której krzyżują się rozmaite sądy i zapatrywania i nim to zajmują się w tej chwili gorliwie wszystkie kluby Izby deputowanych, w pierwszym zaś rzędzie trzy wielkie stronnictwa umiarkowane, pod których adresem ów program został nadesłany. Z głosów prasy przedewszystkiem ma znaczenie to, co pisze wiedeńska *Presse*, uważana za organ wypowiadający częstokroć opinie kół, nadających ton polityce wewnętrznej, a w tym wypadku artykuł jej służy za wyborny komentarz ogłoszonego programu. Po stwierdzeniu, iż program rządowy zrezygnował z góry i chętnie z jednego sukcesu, t. j. sukcesu niespodzianki sensacyjnej, tak dalej pisze pomieniony organ:

„Kto śledził uważnie w ciągu ostatnich dwóch lat wypadki w Austryi, kto przypomni sobie głośny komentarz wydany w ślad za dekretem rozwiązującym w styczniu r. 1891 Izbę deputowanych, i kto przywoła na pamięć Najw. Mowę Tronową z kwietnia roku 1891, ten w każdym wierszu ogłoszonego właśnie programu znajdzie ścisłą ciągłość rozwoju a w głównej jego części szczegółowe określenie przewodniej myśli Najw. Orędzia. Pokój i praca — oto hasła, któremi można było w swoim czasie scharakteryzować treść Mowy Tronowej; pokój wewnętrzny, jako warunek skutecznej pracy około dobra publicznego — oto czerwona nić, która snuje się przez cały program. Idee wszakże tego dokumentu państwowego sięgają znacznie wstecz poza ostatni polityczny zwrot w Austryi. One to były wytycznemi w całej działalności gabinetu hr. Taaffego od chwili jego istnienia. [illegible] nych nie znajdowały zawsze u stronnictw należytego zrozumienia, to winą tego nie były owe idee, lecz raczej same stronnictwa i ich waśnie. W najnowszej enuncyacyi rządowej, znajdujemy wiele ustępów, w których snuje się tok myśli, rozwijanych wielokrotnie i ostatnimi także czasy w parlamencie przez Prezesa gabinetu. Jeżeli program kładzie między innemi nacisk na doniosłość prawnego uregulowania kwestyi językowej, lecz równocześnie wskazuje na potrzebę poprzedniego porozumienia między interesowanemi stronami a zarazem objawia dążenie gabinetu dla sprowadzenia tego porozumienia — to w tem nie będzie trudno odnaleść zasadę, jaką wypowiedział niejednokrotnie hr. Taaffe, mianowicie, że załatwienie kwestyi językowej nie da się osiągnąć z pomocą imperatywnego dekretu Rządu, lecz jedynie za poprzednim porozumieniem stronnictw i przy współdziałaniu Rządu. Jeżeli Rząd teraz zdecydował się przedłożyć owe znane zasady swej polityki w osobnym uroczystym akcie i w formie programu, stało się to w intencyi uczynienia zadość życzeniu, jakie wyrażono dość żywo specyalnie ze strony zjednoczonej lewicy niemieckiej przez usta jednego z jej przywódców.

Program podany właśnie do publicznej wiadomości, powinien znaleść dobre przyjęcie u wszystkich wiernych idei państwowej i umiarkowanych żywiołów. Treść jego jest tak, iż wszystkie wierne idei państwowej stronnictwa, mogą stanąć na jego gruncie, ma on bowiem wyłącznie na celu ochronę pokoju wewnętrznego i popierania spokojnej pracy. Położenie dobitnego [illegible] to nacisku, że Rząd stoi silnie przy zagranicznej polityce Monarchii, [illegible] zasadach konstytucyi, a przedewszystkiem przy dualizmie, jest zupełnie zrozumiałe, program bowiem wychodzi od Rządu, który nieprzerwanie słowem i czynem identyfikował [illegible] z owemi podwalinami naszego życia państwowego. Z drugiej strony stanie na straży poręczonej ustawami autonomii królestw [illegible] gał niewzruszenie gabinet hr. Taaffego od chwili swego istnienia. Organicznie łączy się z myślą o strzeżeniu autonomii zasada przestrzegania stanu narodowościowych nabytków, i dla tego też jest rzeczą naturalną, iż Rząd aż do chwili, w której powiedzie się uzyskać ustawę językową niemniej ze względu na nią zdecydowany jest nie dopuścić w ramach swego administracyjnego zakresu działania i co się samo przez się rozumie przy utrzymaniu istniejących norm, do jakiejbądź zmiany w dziedzinie nabytków narodowościowych. Dzięki tej zasadzie, będą mogły być w sposób odpowiedni i skuteczny okiełznane aspiracye narodowościowe, jakie zbyt często wydobywają się na jaw w krajach o mięszanej pod względem języka ludności. Z ducha takiego programu wypływa także, iż podniesiono w nim potrzebę pokojowego między sobą stosunku pojedyńczych wyznań, klas społecznych i obywateli, i zaznaczono jako zadanie Rządu postępowanie energiczne przeciw wszelkiego rodzaju podjudzaniom, co zresztą i dotychczas wchodziło w zakres zadań Rządu. Temu tokowi myśli odpowiada wreszcie zapewnienie, iż Rząd stawia wysoko pokój kościelny i szkolny, a niezawodnie nawet w najbardziej postępowych kołach zostanie z radością powitane oświadczenie, iż Rząd liczyć się będzie w ramach obowiązujących ustaw z religijnemi uczuciami ludności.

W dwóch ustępach kładzie Rząd nacisk na potrzebę pozyskania stałej koalicyi umiarkowanych stronnictw na gruncie programu, a to celem zapewnienia skutecznego toku parlamentarnej działalności koalicyi stronnictw, które także w swych zewnętrznych atrybucyach i w swej organizacyi mają posiadać charakter zwartej parlamentarnej większości. I to nie powinno być dla nikogo niespodzianką, albowiem hr. Taaffe już w pamiętnem oświadczeniu, złożonem w imieniu gabinetu dnia 2 grudniu r. z. uznał za rzecz pożądaną i potrzebną uzyskanie silnej większości. Nikt z patryotycznych i roztropnych [illegible] nie [illegible] tej mierze innego zapatrywania i dla tego też uprawniona jest nadzieja, że to odwołanie się do umiarkowanych stronnictw, do ich miłości ojczyzny i troskliwości około skutecznej akcyi na polu ustawodawczem nie pozostanie bez rezultatu, i jeżeli nie zaraz, to przynajmniej później doprowadzi do upragnionego celu.

Naturalnie, że nie można przeoczać znacznych trudności, jakie tutaj są do pokonania, a sam hr. Taaffe w mowie wygłoszonej dnia 23 listopada r. z. oświadczył otwarcie, że organizacya stronnictw nie da się

---

24)

JESTEM.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

V.

(Ciąg dalszy).

Janina tymczasem zamknęła się w swoim pokoju i rzuciwszy się na łóżko, wybuchnęła spazmatycznym płaczem. Siła nerwów, która ją podtrzymywała dotychczas, opuściła ją nagle. Od dni kilku przygotowywała się przecież na to, co nastąpić musiało nie dziś, to jutro, co od razu w jej umyśle postanowionem było, a jednak nie przypuszczała nigdy, że ją to tak wiele kosztować będzie.

Czyżby kochała tego człowieka? Nie, stokroć nie! Po chwilowem uniesieniu nad starnberskiem jeziorem, — uniesieniu, w którem wyobraźnia i zmysły większą grały rolę, niż serce, niż uczucie, nie było już ani jednego momentu, w którymby Janina nie zdawała sobie sprawy z tego, co czyni. Pociągał ją Orecki ku sobie, niewątpliwie; w jego obecności ulegała niedoznawanemu dotychczas uczuciu, które ją przejmowało niewypowiedzianą rozkoszą; nie kłamała też ani jemu, ani sobie wówczas, gdy rozpłomienionym wzrokiem patrzyła w jego oczy i ust nie broniła od jego namiętnego pocałunku. Ale nigdy, nawet wówczas, ani na jedną chwilę nie przypuszczała możebności związku z tym człowiekiem, który zresztą z każdym dniem stawał się dla niej mniej interesującym, z tą jedną i tą samą nutą miłości na ustach, z tem jednem zawsze marzeniem o małżeństwie, które ją przerażało.

Czasem wprawdzie rodziły się w jej sumieniu wyrzuty. Czy się godziło tak swawolnie igrać z uczuciem? A może on ją rzeczywiście i głęboko kochał? Może będzie na całe życie nieszczęśliwym, gdy do zerwania przyjdzie?... W duszy jednak Janiny, pozbawionej moralnych zasad, nie było trwałego gruntu dla takich myśli i skrupułów. Uczuciem, które zwano miłością, pogardzała, nie wierząc w jego siłę, ani szlachetne pobudki. To, co ona nazwałaby miłością, o jakiej sama Leszczycowi mówiła, zdawało się jej równie niedoścignionym ideałem, jak zupełne szczęście na świecie. Należało więc zadowalać się chwilowymi błyskami upojenia, szału, nie szukając trwałej miłości; a z drugiej strony nie wysilać się na ściganie mary szczęścia, tylko chwytać najdogodniejsze warunki życia, skoro się one przedstawiały. Rozkosz szału, krótką, niezupełną, ale zawsze rozkosz, wyczerpała nad starnberskiem jeziorem i w późniejszych, przelotnych chwilach. Rozkosz tę psuł teraz sam August swojemi wymaganiami i usposobieniem chmurnem, popsuł stanowczo gwałtownem ostatniem wystąpieniem; należało więc odwrócić się od niego co rychlej i chwytać owe dogodne warunki życia, jakie przedstawiał związek z Leszczycem....

A co się z Oreckim stanie? Ach, przecież niepodobna przypuścić, aby jego uczucie miało inną cechę, aby było trwalsze. Był to również szał chwilowy, który przeminie, rozwiany siłą refleksyi, rozsądnej rozwagi. Czyż on mógł się zresztą uskarżać? Zyskiwał bądź co bądź wspomnienie kilku chwil uroczych, z których przecież życie całe składać się nie może.... Uspokoi się, wyperswaduje sobie.... będzie jej nawet potem wdzięczny!

Tak się uspokajała Janina, usprawiedliwiając się przed sumieniem własnem. A jednak silniejszy nad wszystko głos jakiś wewnętrzny zagłuszał chwilami wszystkie argumenta i mówił jej, że to potworne co ona czyni — potworne i bolesne zarazem, boć przecie to była boleść szczera, głęboka, która w tej chwili poruszała całą jej duszę i łzy wyciskała z oczu. Tłumiła te łzy, a one ze spazmatycznem łkaniem wydobywały się gwałtownie, z niezmożoną siłą. Jeszcze nigdy w życiu tak nie płakała. Czuła się bardzo nieszczęśliwą; — a gdybyż przynajmniej wiedzieć mogła, że on nieszczęśliwym nie będzie, że nie będzie rozpaczał.... Wówczas i ona czułaby się mężniejszą.

W pierwszej chwili postanowiła była sobie nie widzieć się już więcej z Augustem, — teraz przychodziła do przekonania, że należało rozmówić się z nim raz jeszcze, uspokoić, przedstawić rozważnie, że związek z nim jest niemożebny i rozstać się łagodnie, w przyjaźni, porozumiawszy się wzajemnie. Tak, należało to koniecznie uczynić! Należało dla niego być dobrą, czułą, serdeczną, bardzo serdeczną, aby się nie rozstawać pod tak fatalnem wrażeniem.

Spazmatyczne łkanie ustawało: łzy płynęły teraz wolno, coraz wolniej, — błogie uczucie rzewności ogarniało ją całą.

— Biedny August! — westchnęła.

Drzwi skrzypnęły lekko i pani Woryska weszła do pokoju majestatycznie. Spojrzała na córkę, leżącą na łóżku z głową ukrytą w poduszkach.

— Co to? — rzekła bez zaniepokojenia w głosie — chora jesteś Janiu?...

Przecząca odpowiedź była sucha i krótka.

Pani Woryska ramionami wzruszyła.

— Pewnie — ozwała się po chwili, przechadzając się zwolna — pewnie nowy jakiś artystyczny kaprys.... Wypada dzisiaj bardzo nie w porę. Przyjechał właśnie Leszczyc, był tu z rana i czekał na ciebie.... Należy się w końcu zdecydować....

Na wspomnienie Leszczyca, Janina poruszyła się żywo i usiadła na łóżku.

— A — szepnęła — pamiętał o terminie.... dwa miesiące mija....

— Musisz się wreszcie zdecydować — mówiła dalej pani Woryska, nie zwracając uwagi na poruszenie córki, cała sobą zajęta. Stanęła przed zwierciadłem i z wielką staranością poprawiała loczki nad czołem, mocno zaczernione. — Niepodobna — kończyła — dłużej trzymać tego zacnego człowieka w zawieszeniu. On cię tak kocha!...

Janina gwałtownie zerwała się z łóżka. Oczy lśniące jeszcze łzami, zabłysły ogniem.

— Nie myślę też trzymać go w zawieszeniu, — odparła, — niech mu mama powie, aby wszystkie formalności pozałatwiał rychło, ślub w jak najkrótszym czasie!

Pani Woryska odwróciła się szybko od zwierciadła, osłupiały wzrok podnosząc na córkę. Tej nagłej decyzyi wytłómaczyć sobie nie mogła.

— Co? co? powtarzała w zdumieniu — ślub?

Spodziewała się oporu, może stanowczej odmowy, a w obec tak nagłego przyzwolenia traciła przytomność, nie mogła uwierzyć — lękała się żartu.

Janina zaśmiała się nerwowo.

— Czegoż się mama tak dziwi? — spytała. Jeszcze przed dwoma miesiącami porozumiałam się stanowczo z Leszczycem. Termin przezemnie oznaczony upłynął, — jestem gotowa....

Pani Woryska rozrzewniła się nagle.

— Dobre, poczciwe dziecko! — zawołała, teatralnym ruchem wyciągając ku Janinie ramiona. — Nie uwierzysz, jaką mię to radością napełnia. Nareszcie skończy się ta nasza pozłacana nędza....

Pozłacana! przerwała Janina — usuwając się od uścisku — już się z niej dawno złoto starło.... Ale mama chyba sama zechce

zadekretować ukazem, lecz musi nastąpić sama przez się z pomocą krystalizacyi, przyczem wskazał, że drogą ku temu jest wspólne działanie w kwestyach ekonomicznych. To oświadczenie, które swego czasu wielokrotnie zwalczano, a nawet poczytywano je częściowo za ironiczne odparcie myśli koalicyi, zostanie obecnie niezawodnie ocenione w sposób bardziej objektywny i mniej namiętny, i przedstawi się jako takie, czem było istotnie i czem je chciał mieć mowca, mianowicie jako szczere i lojalne scharakteryzowanie trudności wielkiego dzieła, jako pełen rozwagi argument polityka, który licząc się z danemi okolicznościami, zwykł brać pod ocenę konkretne możliwości. Być może, iż hr. Taaffe, pragnąc zaoszczędzić opinii publicznej rozczarowania, nadał wówczas słowom swoim ton ciemniejszy i wybrał dla mowy swej formę bardziej pesymistyczną, niż to było usprawiedliwione istotnym stanem rzeczy. Jeżeli kto wszakże, to hr. Taaffe cieszyłby się najbardziej, gdyby szybki bieg wypadków wykazał bezzasadność jego przezornych kalkulacyj, i gdyby dzieło wytworzenia zwartej większości parlamentarnej rychlej przyszło do skutku, niż miał odwagę tego się spodziewać.

Na szczęście atoli nie stoimy tu przed kwestyą: wszystko lub nic. Gdyby nawet w najbliższej przyszłości nie dało się osiągnąć ostatecznego celu wielkiej akcyi i gdyby nie przyszła do skutku rzeczywista koalicya stronnictw, to przecież jest możliwem a nawet w wysokim stopniu prawdopodobnem, że trzy wielkie umiarkowane grupy Izby deputowanych, już teraz znajdą w programie rządowym silną podstawę, na której zechcą w pokojowem obok siebie działaniu popierać pozytywne zadania ustawodawstwa i zawiesić walki partyjne. Wielkie bowiem są zadania wskazane parlamentowi rozwojem stosunków, zwłaszcza w kierunku ekonomicznym. Austryacka Rada państwa dokonała w ubiegłem dziesięcioleciu reform socyalnych, które wzbudziły wielokrotnie podziw zagranicy. Z obranej tej drogi schodzić nie można, owszem należy utrzymać nadal chwalebną tradycyę. Program rządowy nakreśla w głównych zarysach kierunki, w których posuwać się będzie w najbliższej dobie ekonomiczna praca ustawodawcza. Ludność będzie tylko wdzięczną stronnictwom, jeżeli dopomogą do utrzymania w całości tego socyalno-politycznego repertoaru.

Jakibądź jednak będzie wynik wielkiego dzieła gabinetu, w każdym razie program rządowy wychodzi pod względem swego znaczenia po za ramy zwykłej akcyi taktycznej. Program ten, będący rezultatem wieloletnich doświadczeń, ułożony po dojrzałych obradach z przywódcami umiarkowanych stronnictw i zredagowany w formie uroczystej, ma znaczenie doniosłego aktu państwowego, jest on wytworem konieczności państwowej w Austryi, najdobitniejszym wyrazem szczególniejszych naszych stosunków i wskazanych nimi maksym rządowych, jest on wśród zmieniających się wypadków chwili bieżącej gwiazdą przewodnią wszelakiej działalności mężów stanu w Austryi".

Z Wiednia piszą do *Czasu*:

„Wobec tego, że tajemnica, która osłaniać miała dyskusyę w Kole polskiem nad programem większości parlamentarnej, została częściowo przez dzienniki niemieckie zdradzoną, wypada wyjaśnić, jakie źródło i znaczenie miała podniesiona w Kole opozycya przeciw rezolucyi, którą p. Jaworski przedłożył Kołu do przyjęcia. Że w obecnej chwili Koło nie ma powodu występować przeciw gabinetowi hr. Taaffego, co do tego w Kole żadnej nie było wątpliwości, ani różnicy zdań. Chodziło tylko o to, że wedle wniosku p. Jaworskiego Koło miało oświadczyć, iż będzie popierać Rząd „w myśl programu" (*im Sinne des Programmes*). Otóż przeciw temu właśnie ustępowi rezolucyi podniosła się opozycya (o ile wiem pp. Jan Stadnicki, Piniński, Kozłowski, Wodzicki i inni), a mowcy przemawiający wyrazili zdanie, że Koło w chwili obecnej powinno nie dla programu, ale właśnie mimo programu przez Rząd przedłożonego, popierać gabinet hr. Taaffego, uważając osobę Prezesa gabinetu za najbezpieczniejszą rękojmię poprawnej polityki wewnętrznej w Austryi".

Jak wiadomo, przy głosowaniu uchwalono 23 gł. przeciw 17 rezolucyę p. Jaworskiego w całości.

Nad sprawą programu obradował także klub ruski. Klub ten nie otrzymał wprawdzie projektu programu za pośrednictwem Rządu, obradował jednak nad nim według tekstu, ogłoszonego w dziennikach i uchwalił następującą rezolucyę: „Klub ruski uznaje dążenie Rządu do przeprowadzenia zaznaczonych w programie a także przez ruski lud oddawna żądanych ekonomicznych, socyalno-politycznych, sądowniczych i podatkowych reform i będzie traktował projekta rządowe przedmiotowo; klub jednak nie może się zgodzić na odsunięcie narodowych i politycznych kwestyj i do rozwiązania tychże kwestyj dążyć będzie w duchu zasadniczych ustaw Państwa".

Rada państwa.

Mowa JE. Ministra wyznań i oświecenia bar. Gautscha,

o uniwersytetach i szkołach średnich.

Wysoka Izbo! Krótko odpowiem na wygłoszone w tej dyskusyi wywody, zapytania i t. p. Poruszona przez posła Ludwiga sprawa uregulowania płac profesorów akademij technicznych jest aktualna i ważna. Administracya oświecenia publicznego, bez ogródki uznaje słuszność życzeń tych profesorów, chociaż trzeba nie spuszczać z uwagi trudności finansowych, które spełnieniu ich stoją jeszcze na przeszkodzie. O teraźniejszym stanie rzeczy mogę jeszcze oznajmić, że administracya oświecenia publicznego zarządziła dochodzenia, ileby wynosił ciężar finansowy. Ministerstwo jest też przekonane, że chodzi tu nietylko o podwyższenie płac profesorom teraźniejszym, lecz także o zapewnienie sobie przychowku doskonałych sił naukowych na przyszłość.

Szanowny pan poseł Barwiński wyraził wiele życzeń, odnoszących się do urządzenia uniwersytetu ruskiego we Lwowie i do spraw szkolnych w Galicyi, szczególnie do szkół z ruskim językiem wykładowym. Wdzięczny jestem panu posłowi, że uznaje to wszystko, co w czasie ostatnim uczyniło Ministerstwo wyznań i oświecenia z przychylności dla życzeń ludności ruskiej; niech będzie przekonany, że administracya oświecenia publicznego, jeżeli z samego kraju otrzyma wnioski stosowne, nadal także okaże się życzliwą dla dezyderatów ludności ruskiej. Co się tyczy poruszonej przezeń sprawy wykształcenia nauczycieli dla szkół średnich na uniwersytetach, zamiary administracyi oświecenia publicznego w tym względzie znane są wysokiej Izbie z obrad komisyi budżetowej; zresztą pomówię o tem jeszcze następnie. W tej chwili radbym tylko sprostować panujące w publiczności mylne mniemanie, jakoby mowy o niedostatecznem pedagogicznem wykształceniu naszego stanu nauczycielskiego przy szkołach średnich były dowodem powszechnego braku; owszem, mamy w szkołach tych także doskonałych i dobrze przysposobionych pedagogów.

Co się tyczy wywodów pos. Seicherta, o potrzebie założenia drugiego uniwersytetu czeskiego, mianowicie na Morawie wolno mi powołać się na obrady komisyi budżetowej, a dodać tylko, że nie lekceważę motywu o naukowem współzawodnictwie między Niemcami a Czechami. Dlatego też w miarę możności uczynię zadość wezwaniu komisyi budżetowej co do pomnożenia profesur nadzwyczajnych przy uniwersytecie czeskim w Pradze. Zresztą wiem dobrze, ile jeszcze uczynić pozostaje, celem rozwinięcia i uposażenia uniwersytetów już istniejących.

Szanowny pan poseł Wildauer mówił o uregulowaniu płac profesorów uniwersyteckich i t. p. Przypominam, co o sprawie tej powiedziałem w wys. Izbie już w latach dawniejszych. Sprawa ta wiąże się ściśle ze sprawą czesnego, i na tem polega trudność, którą usunąć można tylko sposobem legalnym. O prostszem usunięciu jej pomyśleć nie można wobec wielkiej rozmaitości stanu rzeczy na naszych uniwersytetach. Administracya oświecenia publicznego już poczyniła pierwsze kroki, i zamyśla w tym także względzie odwołać się do wys. Izby. Co się tyczy pomieszczenia uniwersytetu w Insbruku, już w komisyi budżetowej nadmieniłem, ze w jesieni otrzymało Ministerstwo generalny program budowli gm[illegible] dla niego, który znajduje się teraz w budowniczym departamencie Ministerstwa spraw wewnętrznych. Mówiono o znaczeniu uniwersytetu insbruckiego. Ja uważam Insbruk za miejsce zupełnie stosowne dla uniwersytetu; z zadowoleniem też zaznaczam, że ten uniwersytet przyniósł już obfite owoce nietylko krajowi, lecz w ogóle życiu naukowemu w Austryi. Pan poseł wspomniał, że jest to uniwersytet może mały; mnie zaś zdaje się, że i małych uniwersytetów znaczenie jest u nas wielkie.

Z dyskusyi nad sprawami uniwersyteckiemi wys. Izba pewnie przekonała się, jak rozliczne są zadania, które administracyi oświecenia publicznego spełnić jeszcze pozostaje pod względem pomieszczenia naszych zakładów uniwersyteckich. Przyzwolona niedawno przez wys. Izbę suma 8 milionów przyczyni się do niejednego ulepszenia w tym względzie, ale nie wszystko jeszcze da się funduszem tym zrobić. Jak wśród obrad nad tymże kredytem, tak i dziś na nowo oświadczyć muszę, że Ministerstwo wyznań i oświaty, chcąc uczynić zadość życzeniom już objawionym, a przez wys. Izbę tak gorąco popartym, może już niezadługo ujrzy się w konieczności na nowo, i to może z większem jeszcze żądaniem, odwołać się do wys. Izby. Tego trzeba będzie na wzniesienie gmachów i na urządzenia najnieodzowniejsze, nawet bez wszelkiej zbytkowności.

Trudności, które pokonywać przychodzi administracyi oświecenia publicznego, uwydatniają się najwięcej w dziedzinie szkół średnich. Rozpoczęliśmy rozległą akcyę co do przyjęcia wielu szkół średnich, szczególnie w Wiedniu i w Królestwie czeskiem, na etat skarbowy; niejedno już stało się dla należytego pomieszczenia szkół średnich, o wiele jeszcze uczynić pozostaje; stanowisko nauczycieli jest przedmiotem szczególnej uwagi wys. Izby i troski Ministerstwa oświecenia; metoda panująca w szkołach średnich wymaga naprawy; a nakoniec wielka kwestya organizacyi szkół średnich ciśnie się pod dyskusyę. Że administracya oświecenia publicznego w latach ostatnich nie zaniedbała się w obowiązkach co do szkół tej kategoryi, wypływa z dwu liczb: od r. 1886 do r. 1893 wydatki etatu Ministerstwa tego doprowadziły o 4,272.000 złr., a z podwyżki tej przypada 1,055.400 złr. na same szkoły średnie. Liczby te zasługują pewnie na uwzględnienie. Kto na przyszłość czegoś żąda, powinienby słusznie też czasem wstecz spojrzeć, aby się przekonać, ile na tem samem polu w kilku latach już się stało; wtedy działalność Ministerstwa oświecenia ukazałaby się w świetle przyjemniejszem niż się ją tu nieraz przedstawia.

Odpowiedzialnemu kierownikowi tego wydziału rządowego najważniejszą wydaje się kwestya organizacyi szkół średnich. Pomówię o niej, naprzód atoli spełnię obowiązek mój co do wynurzonych w tej dyskusyi życzeń rozmaitych.

Tu pan Minister, odpowiadając posłowi Hofmannowi, przedstawia stadyum, w którem znajduje się sprawa trzeciego gimnazyum dla Gradcu, poczem o stanowisku suplentów mówi: Prawne stanowisko suplentów napotyka na trudności większe, niż się to zazwyczaj przypuszcza. Trzeba nie zapominać, że właściwie powinno się nominować suplentów tam tylko, gdzie chodzi o chwilową potrzebę, a jedynie właściwą drogą jest ta, na którą Ministerstwo już wstąpiło, żeby, gdzie klasy równorzędne stały się stałą potrzebą, systemizować też nowe posady nauczycielskie. Jakoż w ostatnich trzech latach systemizowano ich więcej niż sto; w tym roku ze względu na inne potrzeby nastał w tem zastój, ale w przyszłości Ministerstwo postąpi dalej w tem usiłowaniu. Co prawda, potrzeba systemizacyi takiej będzie w zakładach nie niemieckich, większa niż w niemieckich. Co się tyczy uwzględniania lat służby suplentów przy ustanowieniu ich, Ministerstwo już wydało takie rozporządzenie; ale w obsadzaniu posad nauczycielskich wydaje mi się niepodobieństwem wychodzić zasadniczo jedynie z lat służby; trzeba uwzględnić także kwalifikacyę, i to kwalifikacyę na tę czy ową posadę. Dlatego też Ministerstwo nie może obywać się bez opinii dyrekcyi szkół średnich i krajowych władz szkolnych; ztąd też trudno zgodzić się na propozycyę, żeby suplent potrzebował wnosić jednę tylko prośbę kompetującą; uznaję, że suplent ma koszta i inne trudności, kompetując o kilka posad, ale trudno to uprościć.

Pan Minister odpowiada następnie pos. Weeberowi na zapytanie o budowli nowego gmachu dla niemieckiego gimnazyum w Ołomuńcu, a to w duchu pomyślnym; dalej na żądanie p. Haucka, żeby założono gimnazyum w jednej z nowych dzielnic wiedeńskich, a to w duchu odmownym; w odpowiedzi na wywody p. Tuczka między innemi swierdza, że właśnie Morawa ma bardzo wiele szkół średnich, o których, o ile nie są to skarbowe zakłady, możnaby wątpić. czy frekwencya przemawia za ich koniecznością. Poczem przechodzi do właściwego tematu mowy, to jest do kwestyi organizacya szkół średnich, o której mówi co następuje:

Szanowny pan pos. Habermann w niepospolicie prosty sposób stwarza sobie jednolitość szkół średnich. Jego zdaniem potrzeba tylko wymazać język grecki z planu nauk gimnazyalnych i zastąpić go jednym z języków żywych, a natomiast w szkołach realnych drugi język żywy zastąpić łaciną. Mojem zdaniem zaś doszłoby się w ten sposób przedewszystkiem do czegoś innego niż do jednolitości, a mianowicie nie mielibyśmy wtedy ani gimnazyów, ani szkół realnych;

---

uprzedzić p. Leszczyca, że jego kosztem nasza nędza — „nasza" w liczbie mnogiej — ma się skończyć. Ja się pośrednictwa nie podejmuję. Ani teraz, ani w przyszłości.... dodała z naciskiem.

W słowach matki już w pierwszej chwili, od razu rzuconych, Janina dojrzała początek swych upokorzeń w przyszłości, ziszczenie swych przeczuć. To był właśnie ów łańcuch haniebny, mający wiązać ją na zawsze ze wstrętną przeszłością.

Twarz jej przybrała wyraz zimny, ostry, niemal odpychający. Spojrzała na matkę z nieopisaną niechęcią, a rozrzewniona przed chwilą pani Woryska odpowiadała na to błyskami gniewu w oczach i zaciśnięciem ust, które pod pokładem farby zblednąć nie mogły, lecz drżały. Szarpała chusteczkę batystową nerwowym ruchem wychudłych palców.

— Dziwaczka.... fantastyczka.... szeptała. Przecież, dorzuciła głośniej, miałabym prawo liczyć trochę na twoje serce, na obowiązki córki....

— Serce.... obowiązki! — przerwała gwałtownie Janina — słyszę te wyrazy, — pojęcia ich nie uczył mię nikt, a widziałam jak je deptano. Serca nie mam, obowiązków nie uznaję! — To są rzeczy, na które moja natura się oburza, z któremi nie pogodzi się nigdy. Do tych należą wszelkie upokarzające kompromisy w kwestyach pieniężnych. Rozumiem moją sytuacyę. Z posagiem, jaki Leszczycowi przynoszę, uznaję jeden względem niego obowiązek: pozwolić mu co rychlej zapomnieć o tem, co mię dotychczas otaczało.... Zapomnieć — rozumie mama?....

Słowa te Janiny, wymawiane zwolna a stanowczo, spadały jak tyleż ciężkich ciosów na duszę pani Woryskiej. Gniew ją unosił, a zarazem okropny ból szarpał sercem. Zaciskały się dłonie przeciw córce wyrodnej, a czoło mimowolnie chyliło w poczuciu wstydu. Chciała wybuchnąć wyrzutem, może przekleństwem, a słowa zamierały w krtani zdławionej.... Zesztywniała, jakby martwa, milczała, szeroko otwartemi oczyma patrząc na córkę. Ona dawno czuła w niej buntownicę, w jej spojrzeniu czytała nieraz niechęć, w jej zachowaniu się lekceważenie. Ale dotąd nigdy, pomimo starć bardzo gwałtownych, takie słowa potępienia i wzgardy nie wyszły z ust Janiny, która bądź co bądź była jej dzieckiem rodzonem....

W opuszczonem swem i nieszczęśliwem życiu pani Woryska marzyła o zamążpójściu córki, jako o własnej rehabilitacyi. Zdawało się jej, że z tą chwilą skończą się jej udręczenia i upokorzenia wszystkie, że odpokutowawszy błędy swoje tyloletnią nędzą, znajdzie wreszcie przy córce wytchnienie i zapomnienie o przeszłości, którą się sama nieraz brzydziła. A oto nagle z ust tej córki usłyszała wyrok, niweczący od razu jej wszystkie marzenia.

„Chcę — rzekła Janina — aby mąż mój zapomnieć mógł co rychlej o wszystkiem, co mnie otaczało." Zatem, to dla niej, dla matki wyrok banicyi na zawsze! To ze wszystkich dotychczasowych upokorzeń największe, ze wszystkich wyroków ludzkich najsroższy, ze wszystkich kar, jakiemi los ścigał piękną panią Laurę, najstraszniejsza kara!

— Niech wszyscy potępiają.... wszyscy! — szepnęła w niewymownym żalu — ale nie ty — nie córka!...

Głos jej był tak niezwykle głęboki, a taką boleścią rzeczywistą przejęty, wyraz jej twarzy i całej postaci, która się zgarbiła, ugięła pod ciężarem cierpienia, tak rozpaczy pełny, — że Janina uczuła się nagle poruszoną do głębi. Słuchając pierwszego impulsu, byłaby tak jak niegdyś dzieckiem upadła do nóg tej matki, objęła je ramionami i wołała:

— To okropne! mamo, okropne!

Nie uczyniła tego. Coś silniejszego nad chwilowy poryw uczucia krępowało jej wewnętrzną istotę, która zamknęła się w sobie, sztywna, martwa.

Minęła wreszcie chwila długiego jak wieczność milczenia, które w czas przerwane, byłoby może rozlało się w łzy i stało się początkiem porozumienia i właściwszego stosunku między matką a córką — żadnem jednak słowem nienaruszone, zaciężyło w ich duszach jak wyrok stanowczy rozdziału.

Drzwi się ponownie otwarły i ukazała się przez nie pomarszczona i zawsze zagniewana twarz starej służącej.

— Ten pan co z rana.... — przemówiła.

— Leszczyc! — szepnęła pani Woryska, nie mogąc przyjść do siebie z niezwykłego wzruszenia, i spoglądając prawie z przerażeniem na córkę.

— Ja teraz nie wyjdę!... — rzekła stanowczo Janina. — Niech mama powie, że jestem bardzo, bardzo niezdrowa i proszę, abym mogła sama pozostać do jutra. Może go mama zresztą zapewnić o mojej niecofnionej woli.... zgodzić się z przeznaczeniem....

Bez uścisku, bez jednego czulszego słowa, z głębokim żalem w duszy rozstały się matka z córką. Pani Woryska wyszła do Leszczyca, nie starając się ani słowem wpłynąć na Janinę, by jej towarzyszyła, — a ona, zostawszy sama, zaczęła teraz spokojniej rozmyślać nad sytuacyą. Nie przeszkadzały już jej w tem łzy, nie przeszkadzało wrażenie ostatniej rozmowy z Augustem, usunięte na plan dalszy silniejszem wrażeniem sceny z matką i przyjazdu Leszczyca. Postać Oreckiego uchodziła w cień w obec zobowiązań najbliższych, które teraz stawały przed nią, jak groźna konieczność.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Adam Krechowiecki.

byłyby to, że tak powiem, szkoły realne pierwszego rzędu. Urządzenie gimnazyów naszych polega na równem uwzględnieniu takich przedmiotów naukowych, których bezpośrednio nabyta znajomość zaleca się ze stanowiska pożyteczności, i takich przedmiotów, które przynajmniej w chwili, w której się je poznaje, nie zdają się dawać bezpośredniego pożytku. Zdaje mi się, że nie uchodzi oceniać rezultatu tej kombinacyi dwu kategoryj przedmiotów, t. j. plonu naukowego, w chwili, gdy abituryent opuszcza gimnazyum; mojem zdaniem plon nauki gimnazyalnej jest raczej podobny do tych owoców szlachetnych, które w chwili zerwania są jeszcze bardzo niesmaczne i muszą się dopiero odleżeć; dopiero, gdy od dawna już zagasły wspomnienia pielęgnowania ich, stają się smakowitymi i pożądanymi.

Plan organizacyjny może nie bez śmiałości dał tak zwanym realiom wiele miejsca w naszych gimnazyach. Zwolennicy starego gimnazyum nie bez obawy spoglądali na tę innowacyę, a reprezentanci utylitaryzmu wcale z niej nie byli zadowoleni. Mimo to zdobyło sobie nasze gimnazyum uznanie wszechstronne i przez dziesiątki lat zyskiwało powszechną aprobatę. Dopiero w ostatnich czasach zaczęto znowu wytaczać kwestyę rozgraniczenia dwu głównych kategoryj przedmiotów nauki w gimnazyach naszych, a nie jest to kwestya wyłącznie austryacka, lecz powszechna. Nasze gimnazya miały i mają wytknięty cel ściśle określony: wyższe wykształcenie ogólne przy spożytkowaniu języków klasycznych i ich literatury i przygotowanie tym sposobem do studyów uniwersyteckich. Gdy dyskusye w tej wys. Izbie, zgodne z zapatrywaniami panującemi w publiczności i w sferach zawodowych, przypomniały Ministerstwu obowiązek zastanowienia się, o ileby życzeniom, szczególnie co do pewnego formalizmu w traktowaniu języków klasycznych zadość uczynić, o ile zaś odmówić wypadało, Ministerstwo nie omieszkało po zasięgnięciu opinii znakomitych mężów zawodu i po dojrzałej rozwadze wydać owych rozporządzeń, które odnoszą się jedne do nauki języków klasycznych w całem gimnazyum, drugie do zmiany instrukcyi i planu nauki geografii, historyi, matematyki, fizyki i historyi naturalnej w progimnazyum. Rozporządzenia te zyskały poklask licznych doświadczonych mężów zawodu, i można było spodziewać się, że doczekamy się skutków ich, zanim wielka kwestya organizacyi naszych gimnazyów na nowo w wys. Izbie będzie wytoczona. Trzeba nie zapominać, że skutki takich rozporządzeń nie ujawniają się w pierwszym zaraz kwartale po wydaniu, jak co do ceł i podatków; rozporządzenia takie obliczone są na współdziałanie i poparcie myślących nauczycieli, a nawet przy jak najgorliwszem wykonywaniu ich potrzeba długich lat pracy, żeby rozpoznać, a jeszcze dłuższej może, żeby uznać ich skutki. Dlatego administracya oświecenia publicznego prosi wys. Izbę o nieco cierpliwości i o objektywne ocenienie wydanych rozporządzeń, zwłaszcza gdy zdaje się jej, iż nigdzie śmiałe eksperymentowanie nie mogłoby być fatalniejsze, jak właśnie w dziedzinie wyższego oświecenia publicznego. (*Tak jest!*) Że równie w komisyi budżetowej, jak w pełnej wys. Izbie podaje się ważne części organizacyi gimnazyów w wątpliwość co do ich trafności, to wywołuje niepokój i niepewność w samychże zakładach i przeszkadza pomyślnemu przeprowadzeniu wydanych przez Ministerstwo rozporządzeń.

Wielu szan. członków wys. Izby poruszyło kwestyę zaniechania lub ograniczenia nauki języka greckiego. Nauka języków staroklasycznych w gimnazyach naszych ma swoją racyę bytu nie w tem, że się chce zaznajomić młodzież z gramatyką tych języków — chociaż ze względu na subtelniejszą budowę ich i na bogactwo form nauka ta stanowi wielce ważny moment w formalnem wykształceniu umysłu — lecz raczej w tem, że młodzież ma poznać starych autorów, na których nasz rozwój umysłowy się opiera, i że nauki gimnazyalne mają być przygotowaniem do studyów uniwersyteckich. A skoro tak, skoro skutek wykształcenia klasycznego polega na bogactwie myśli etycznych i estetycznych, na wrażeniu odniesionem z obfitości dzieł sztuki i form sztuki, które im prostsze jest i naturalniejsze, tem głębiej wnika w ducha młodocianego i napawa go treścią szlachetną, więc też nauka języka greckiego wydaje mi się w gimnazyach nieodzowną. Z zaniechaniem greczyzny wyschłoby rzeczywiście owo odmładzające źródło starożytności, które wywarło swój wpływ odradzający na literaturę nietylko niemiecką, lecz i na literaturę wszystkich narodów nowszych wtedy dopiero, gdy literaturę i sztukę grecką na nowo odkryto. (*Bardzo słusznie!*).

Jeden z szan. posłów wypowiedział zdanie, że łaciny bezwarunkowo ograniczyć nie można, a ztąd trzeba zarzucić greczyznę. Ja na to nie godzę się, bo zdanie to nie odpowiada stosunkowi między rzymskim a greckim rozwojem umysłowym. Wartość jednego a drugiego jest wielce różna. Rzymianie, jak wiadomo, byli tylko naśladowcami wzorów greckich, porównawszy autorów, trzeba przyznać, że nikt nawet z tak doskonałego co do formy, autora poetycznego, jakim jest Wergiliusz, nie nabierze jasnego wyobrażenia o wielkości i naturalnej prostocie poezyi Homera; o ile zaś niżej liryków greckich stoi nawet Horacy, dowodzą nam szczątki ich pieśni. W prostym dyalogu Platona mieści się myśli oryginalnych z pewnością tyle, co w tomowych filozoficznych dyalogach Homera. Dla tego jestem przekonany, że w gimnazyum bez greczyzny, jako najskuteczniejszego środka wykształcenia obyć się nie można; dowodzi tego też doświadczenie szkolne. Pokonawszy tylko pierwsze trudności, młodzież rwie się do greczyzny, a wtedy przy egzaminie dojrzałości rzecz z greczyzną gładziej idzie niż z łaciną. Potwierdzą to mężowie zawodu, którzy na egzaminach dojrzałości bywają obecni.

O wiele więcej jeszcze potrzebnem wydaje mi się język grecki wtedy, jeżeli gimnazyum ma być szkołą przygotowawczą dla uniwersytetu. Dzisiejsza umiejętność nasza polega we wszystkich częściach na umiejętności starożytnej, a raczej na umiejętności greckiej; a jakkolwiek po nad nią wyrosła, nie może wyzuć się nigdy z odziedziczonych pierwiastków, i zdaje mi się, że trudno w ogóle wyobrazić sobie umiejętność bez dokładnego poznania świata grecko-rzymskiego i jego znaczenia. Rzut oka na uniwersytet i jego wydziały uprzytomni nam to może jeszcze wyraźniej. Przypatrzmy się filozofii. Może są niektórzy filozofowie, którzy zadowoleni z samych siebie, obywają się bez starożytności i jej dzieł filozoficznych, albo znają je tylko z przekładów, tak samo jak Konfucyusza lub wedy indyjskie; tych głosów jednak nie wiele. Filozofia starożytna bądź bezpośrednio, bądź przez patrystykę i scholastykę taki wywarła wpływ na nowszą, że ta bez dokładnej znajomości tamtej, jest wręcz niezrozumiałą. Do tego przybywa jeszcze, że Grecy pierwsi tworzyli pojęcia filozoficzne, że oni to pierwsi wynajdowali formuły i tezy filozoficzne. Dlatego bez dokładnej znajomości języka greckiego, mojem zdaniem, trudno prowadzić ze skutkiem studya filozoficzne. To samo powiedzieć można o dziejopisarstwie. Któryż historyk chciałby oddawać się swemu zawodowi bez znajomości wzorowych typów, ustanowionych w starożytności? Jeśli bez tego nie można obyć się, ani co do historyi starożytnej, ani co do średniowiecznej, to i co do nowszej i najnowszej, wydaje mi się rzeczą nieodzowną; inaczej bowiem popadłoby się łatwo w ową specyalizacyę, którą ja uważam za największego wroga umiejętności historycznej. A nadto zabrakłoby zrozumienia owego po prostu epokowego wpływu, który starożytna kultura w decydujących punktach zwrotnych wywarła na narody nowsze. Znajomość świata grecko-rzymskiego, jego literatury, jest potrzebna dla wszystkich umiejętności, które zajmują się duchowem i moralnem życiem ludów. Czyżby w tej wysokiej Izbie przytaczać jeszcze, że i teolog potrzebuje języków klasycznych? Albo czyż prawnik bez nich obyć się może? Nie dla greckich miejsc w *corpus iuris*, lecz dla owego pogłębienia, którego szczególnie przez studya prawno-filozoficzne i porównawcze u prawnika życzyć sobie musimy. To samo powiedzieć można o ekonomiście, i o tym, kto zajmuje się umiejętnością i historyą sztuki; a nakoniec o filologu. Próbowano czasem dozwolić wyjątku co do języków; tam, gdzie to się stało, proszę dowiedzieć się o skutku, który był najzupełniej niezadowalający. Zaniechanie greczyzny i ograniczenie studyów klasycznych w gimnazyach naszych możeby jeszcze najmniej tych dotknęło, którzy zwracają się ku naukom matematyczno - przyrodoznawczym. Zdaje się, że zaoszczędzonego czasu możnaby użyć lepiej dla samych tych nauk, aby dalej w nich postąpić; ale i to się nieprzytrafia. Wskazuję na opinię berlińskiego wydziału filozoficznego, który całkiem jasno określił różnicę między abituryentami szkoły realnej pierwszego rzędu a gimnazyalnymi. Że nakoniec lekarz także potrzebuje wykształcenia, jakie daje gimnazyum dzisiejsze, dowodzi Brücke w mowie rektorskiej, mówiąc, że inaczej może zabrakłoby lekarzowi przymiotów etycznych, których w trudnem i pełnem odpowiedzialności powołaniu tak bardzo mu potrzeba.

A więc zaniechać greczyzny oznaczałoby rozbić filar naszego wykształcenia ogólnego, które wiąże nas z ludami Zachodu, i znieść podstawę, na której opierają się nauki uniwersyteckie. Powstałby przedział między duchowem życiem Austryi, a Francyi, Niemiec i Anglii, który to przedział z czasem stałby się dotkliwym i szkodliwym. Co znaczy odosobnienie, doświadczyliśmy w czasach przed reorganizacyą gimnazyów austryackich. Właśnie doświadczenia ze starem gimnazyum powinnyby być przestrogą, żeby nie przyjmować propozycyi kompromisowej, która chce, żeby nauka greckiego wegetowała w ograniczonej liczbie godzin, lub żeby ją pozostawiono tylko w klasach wyższych. Doświadczenia ze starem gimnazyum dowodzą, co ta propozycya znaczy; a wszakże zadanie naszych gimnazyów jest zbyt poważne, ażeby stosowało się do owej reklamy, z jaką przed kilkoma laty wystąpiła przed publicznością pewna wyższa szkoła dla dziewcząt, t. j., że i mitologii greckiej uczy tyle, by dziewczęta ze skutkiem wysłuchać mogły operetki Offenbacha. (*Wielka wesołość*). Dla gimnazyów lepiej nic greczyzny, niż za mało; dla młodzieży lepiej zupełnie zwolnić ją od przedmiotu, niż trapić ją czemś bez trwałego pożytku. W obec niezmiernego wpływu, jaki i drobne zmiany w organizacyi wywrzeć mogą na całą naukę, najsurowszy konserwatyzm jest naczelną zasadą zdrowej administracyi oświecenia publicznego. Bez imperatywnych przyczyn przystać na głęboko sięgające zmiany wydaje mi się rzeczą poprostu niebezpieczną, a taką zmianą byłoby zaniechanie greczyzny; byłby to wielki krok ku zupełnemu zniesieniu naszych gimnazyów. Te oto, wys. Izbo, są pobudki, dla których zawsze bronić będę niezmiennego zachowania tych typów szkół, które na gruncie austryackim dobremi się okazały: gimnazyów i szkół realnych. (*Brawo, brawo*).

Sprawy parlamentarne.

(*Z Koła polskiego. — Z komisyi budżetowej*).

Koło odbyło wczoraj przed rozpoczęciem posiedzenia Izby deputowanych krótką naradę.

P. Jędrzejowicz żądał, by Koło sprostowało doniesienie dzienników wiedeńskich, jakoby wniosek Prezesa p. Jaworskiego w kwestyi programu, przeszedł tylko małą większością, podczas gdy różnica głosów odnosiła się tylko do słów „w myśl programu“.

Uchwalono po dłuższej dyskusyi polecić komisyi parlamentarnej wybór formy sprostowania.

Na wniosek Chrzanowskiego uchwalono wysłać deputacyę do P. Ministra wojny z prośbą o wyznaczenie oddziału inżynieryi na zator Wisły, grożący wylewem.

Dr. Rutowski żądał kredytu rządowego 60.000 zł. na cele wystawy lwowskiej i ustawienia pawilonu Ministerstwa rolnictwa.

W końcu uchwalono telegram kondolencyjny z powodu śmierci Teofila Lenartowicza.

W komisyi budżetowej Izby deputowanych przy dyskusyi nad rezolucyą domagającą się rewizyi katastru gruntowego, dep. hr. Piniński żądał, aby w Galicyi udano się z zapytaniami do Towarzystwa rolniczego i jego filij względem dat i cen produktów rolniczych, które to daty i ceny mają być zużytkowane przy rewizyi katastru gruntowego. W tym samym duchu przemawiał także dep. dr. Kozłowski.

P. Minister dr. Steinbach odparł na to, że zarządzono już prace przedwstępne, jakich domagają się mowcy.

Następnie dr. Rutowski interpelował P. Ministra skarbu, czy wiadomo mu, iż pewna wielka fundacya stypendyjna w Galicyi została pociągniętą do uiszczenia ekwiwalentu co nie zgadza się z ustawą i uszczupla fundusz stypendyjny.

P. Minister dr. Steinbach przyrzekł zbadać tę sprawę.

KRONIKA

Lwów, 8 lutego.

— **Najj. Pan** raczył najmiłościwiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły gminie Drohowyże, w powiecie bobreckim, na budowę szkoły, zapomogi w kwocie 100 zł.

(†) **Leon ks. Sapieha.** Dom książąt Sapiehów okryty kirem żałoby. W Bilczu umarł dziś rano po długiej i bardzo ciężkiej chorobie ks. Leon Sapieha. Tragiczna ta wiadomość posępnem odezwie się echem we wszystkich częściach Polski, i wywoła ogólne współczucie we wszystkich warstwach społeczeństwa, bo między naszymi historycznymi rodami zapisanymi złotemi głoskami na kartach ojczystych dziejów, Sapiehowie należą niezawodnie do tych, których naród otacza największym szacunkiem i miłością. To też dzisiaj myśli i serca wszystkich zwracają się przedewszystkiem ku dostojnym rodzicom zmarłego, tak strasznie losem dotkniętym i jego małżonce, złamanej w kwiecie wieku ogromem nieszczęścia.

Ks. Leon urodził się w Paryżu w 1856 roku; wychowany w Krasiczynie, w tej fortecy patryotyzmu, kończył później szkoły publiczne we Lwowie, a następnie osiadł na wsi aby poświęcić się obowiązkom rolnika i wolnego obywatela. W 1883 r. na Wawelu poślubił swoją kuzynkę, ową idealnie piękną i dobrą księżniczkę Teresę Sanguszkównę, jedyną córkę ks. Pawła. Był to najczystszy związek dwóch serc kochających się od kolebki. Oboje młodzi, piękni, pełni zapału, miłości i poezyi, posiadający wszystkie warunki szczęścia, rwali się do życia i jego rozkoszy. Po ożenieniu osiadł ks Leon na wsi. Praca około podniesienia majątku i spełnienie społecznych obowiązków i zagadnień stały się najważniejszem hasłem i zadaniem dla młodej pary małżonków; ukochali też wiejski lud całem młodocianem sercem, zbliżając się do niego, na każdem miejscu i kroku i pragnąc gorąco jego dobra i pomyślności. Ks. Leon przyjmował obowiązki autonomiczne, które spełniał chętnie i wzorowo. W ostatniej kadencyi zaszczycony wyborem do Sejmu krajowego, stał się wkrótce użytecznym i obiecującym posłem, wykonywając swój mandat z całem poczuciem obowiązku. W styczniu r. z. zasłabł ciężko: na szczęście, dzięki silnej naturze, udało się pokonać chorobę, niestety nie na długo, w końcu grudnia udał się książę do Bilcza, gdzie dostał tyfusu, przez trzy miesiące blisko toczyła się walka między śmiercią a życiem. Dziś została rozstrzygnięta. Nie pomogły ani starania i pieczołowitość największa i najszczególniejsza, ani nadludzkie prawie usiłowania całego grona lekarzy. Ks. Leon nie żyje! Rodzina straciła najszlachetniejszego syna, męża i brata, liczni przyjaciele wiernego towarzysza i druha, społeczeństwo i kraj piękną nadzieję!

— **Z c. i k. armii.** Na podstawiee Najwyższego zarządzenia Najj. Pana, został generał-major Karol Wenzl, komendant 22 brygady piechoty, przeniesiony na własną prośbę w stan spoczynku, przyczem, w uznaniu jego długoletniej a nienagannej służby, wyrażono mu Najwyższe zadowolenie.

Komendantem 22 brygady piechoty mianowany pułkownik 20 p. p. Wincenty Keil.

Lekarzami asystentami w rezerwie mianowani: dr. Wiktor Łowczowski przy 40 p. p., dr. Maksymilian Schlesinger przy szpitalu garnizonowym nr. 3 w przemyślu. Starszymi lekarzami mianowani: lekarz asystent w rezerwie dr. Juliusz Kulka przy szpitalu garnizonowym nr. 1 w Wiedniu i lekarz asystent w rezerwie dr. Filip Riwczes prry szpitalu garnizonowym nr. 14 we Lwowie.

— **Z dyrekcyi kolei państwowej** donoszą, że na przestrzeni Hliboka-Berhomet został ruch pociągów z powodu zamieci śnieżnej wstrzymany. Podobnież na przestrzeni Hadikfalva-Radowce. Przerwa potrwa prawdopodobnie dwa dni.

Również wstrzymano ruch pociągów na szlaku Jasło-Rzeszów.

Wedle ostatnich doniesień, ruch pociągów został wznowiony na przestrzeni Hliboka-Berhomet i Karapcziu-Czudim. Przerwany zaś na dwa dni na przestrzeni Nowy Zagórz-Mezö Laborcz, a na trzy dni na linii Sokal-Rawa Ruska.

— **Jerzy hr. Mycielski,** redaktor *Przeglądu Polskiego*, bawi we Lwowie.

— **Dyrekcya powszechnej wystawy krajowej** zawiadamia interesowanych, że z rozpoczęciem robót ziemnych na wiosnę na placu wystawy, potrzebne będą dla robotników i w ogóle osób w pracach przy wystawie udział biorących, kantyny.

Osoby, któreby się tem przedsiębiorstwem zająć chciały, raczą wnieść oferty, z dołączeniem planu kantyny, którą (oczywiście własnym kosztem) postawić zamierzają, oraz świadectw odpowiedniej kwalifikacyi. Termin ostateczny przyjmowania ofert 1 marca 1893. Adres: Dyrekcya powszechnej wystawy krajowej, Jagiellońska 15.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się jutro, we czwartek, o godzinie 6 wieczorem w sali ratuszowej, z następującym porządkiem dziennym: Rekursy w sprawach budowniczych; wnioski w sprawie przepisu i poboru gminnego podatku czynszowego na rok 1893; wnioski w sprawie przypisu i poboru dodatków gminnych do podatków stałych na rok 1893; wnioski o przyznanie dodatkowego kredytu na opłacenie ekwiwalentu od nieruchomego majątku fundacyi Ducheńskiego za lata 1891 i 1892; Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ o subwencyę na urządzenie kursu dla kształcenia nauczycieli gimnastyki; Towarzystwo weteranów wojskowych o asygnowanie subwencyi za r. 1892; wnioski o przyjęcie zarządu fundacyi stypendyjnej im. Henryka Janki utworzonej przez galic. Towarzystwo gospodarskie; wnioski w sprawie wyboru komisyi statystycznej dla celów wystawy krajowej.

— **Raut.** Dowiadujemy się, że dobroczynne Towarzystwo św. Salomei urządza z początkiem postu wielki raut, który zapowiada się świetnie. Obszerny komitet pracuje bardzo gorliwie nad przygotowaniami. O programie doniosą w swoim czasie ogłoszenia.

— **W Czytelni katolickiej** odbędzie się we czwartek, 9 b. m., pogadanka, którą zagai uproszony przez komitet prof. Tadeusz Woliński. Początek pogadanki o godzinie 7.

— **W kasynie miejskiem** odbędzie się w sobotę, 11 lutego b. r., wieczorek z tańcami; lista otwarta, początek o godzinie 8 wieczór, dla panów strój balowy; wstęp od każdej osoby, biorącej udział w zabawie po 20 ct. na rzecz fundacyi im. Tadeusza Kościuszki.

— **Nowe fundacye.** Ks. Cypryan Sinkiewicz w Radochońcach, koło Przemyśla, ofiarował 2 000 zł. na zasiłki dla rzemieślników ruskiej narodowości (wyzwalających się z terminatorów na czeladników). Zasiłki po 10 zł. rozdzielać ma „Dom Narodny“ dnia 12 sierpnia. Poeta ruski Izydor Pasiczyński z Zadzielska, w

pow. turczańskim, ofiarował 10.000 zł. na fundusz edukacyjno-posagowy swego imienia, którym zarządzać będzie także „Dom Narodny“.

— **Nabożeństwo żałobne** za spokój duszy ś. p. Teofila Lenartowicza w kościele archikatedralnym, urządzone staraniem Wydziału krajowego, odprawił ks. infułat Zabłocki w asystencyi licznego duchowieństwa. Oprócz członków Wydziału krajowego obecni byli reprezentanci Rady miejskiej z prezydentem p. Mochnackim na czele. reprezentanci rozmaitych miejscowych instytucyj, świat artystyczny i literacki, młodzież akademicka i t. d. i t. d. Kościół był przepełniony.

Młodzież uniwersytecka i techniczna we Lwowie postanowiła na swem zebraniu w sobotę 4 b. m. urządzić w bieżącym tygodniu nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Teofila Lenartowicza i zbierać między sobą fundusze w celu przewiezienia zwłok poety do Galicyi. Wysłano nadto na ręce p. Sozańskiego we Florencyi telegram następującej treści: „Młodzież uniwersytecka i politechniczna lwowska żegna gorącą łzą żalu ukochanego poetę polskiego“.

— **Odczyt**. Szósty z kolei i ostatni z pierwszej seryi odczyt Towarzystwa oszczędności kobiet we Lwowie: „o roku 1830—1831“ wygłosi dr. August Sokołowski z Krakowa, poseł do Rady państwa, dnia 10 lutego w piątek, o godz. 6 wieczorem, w sali ratuszowej.

— **Ślub.** W sobotę ubiegłą odbył się w Warszawie w kościele Opieki św. Józefa (PP. Wizytek) ślub panny Zofii Maleszewskiej, córki zaszczytnie znanego literata i redaktora *Biesiady literackiej*, p. Władysława Maleszewskiego z p. Janem Skiwskim, redaktorem i wydawcą *Tygodnika mód i powieści*. Najprzew. ks. biskup Ruszkiewicz pobłogosławił związkowi temu młodej i sympatycznej pary, której towarzyszyły szczere życzenia szczęścia licznej rodziny, bliższych i dalszych przyjaciół oraz tych wszystkich, którzy umieją wysoko cenić zasługi czcigodnego ojca panny młodej, przynoszącego od lat tylu rodzinom naszym w swej *Biesiadzie literackiej* zdrowy, posilny a zawsze serdecznem ciepłem ogrzany pokarm duchowy.

Ze Stowarzyszenia lwowskich szynkarzy. Starszy radca magistratu p. Łyszkowski rozdzielił wyznaczoną przez wspomniane Stowarzyszenie kwotę 190 zł. w obecności licznie zgromadzonych członków pomiędzy 23 pomocy potrzebujących inwalidów, wdów i sierót Stowarzyszenia.

— **Z obserwatoryum** c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie. Dnia 8 lutego bież. r. Barometr idzie w górę.

W ubiegłej dobie licząc od godziny 12 w południe dnia 7 lutego do 12 w południe dnia 8 lutego b. r., mieliśmy wiatr co do kierunku południowo-zachodni, co do siły silny (5—6), niebo przeważnie zachmurzone, a powietrze bardzo wilgotne (93 procent wilgotności względnej), opad śnieg, wysokość opadu 3,0 mm.

Średnia temperatura w tym czasie była —5,7°C., najwyższa —4,8°C. wczoraj po południu, najniższa —7,2°C. w nocy.

Wczoraj po południu i dziś rano padał śnieg, w nocy wypogodziło się.

Zniżka barometryczna 750 do 755 mm. znajdowała się na wyspach Szetlandzkich; zwyżka 780 do 775 mm. w Austryi; zniżka drugorzędna utworzyła się w Inflantach.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 12 w południe 758 mm.

Prognoza na dobę 9 lutego bież. roku (od północy do północy): Wiatr będzie co do kierunku południowo-zachodni, co do siły mierny (4); średnia temperatura doby obniży się do —7°C., niebo będzie przeważnie zachmurzone, a względna wilgotność powietrza około 90 procent; opad śnieg nieznaczny.

— **Kradzież.** W ubiegłym miesiącu popełniono w Krakowie znaczną kradzież, na szkodę wiceprezydenta sądu krajowego, p. Madejewskiego. Sprawców tej kradzieży, małżonków Gronowskich, przytrzymano w Dalabuszkach, pod Gostyniem, i sprowadzono do Krakowa. Znaleziono przy nich pewną część skradzionych pieniędzy. Oboje przyznali się do winy i zeznali, że papiery wartościowe, skradzione z kasy wertheimowskiej spalili, a gotówką się podzielili.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10, I piętro, otwarta jest codziennie od godziny 10 rano do 4 popołudniu i wieczorem od godziny 5 do 8. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

— **Zakład nar. im. Ossolińskich.** Biblioteka otwarta codziennie od 9—2, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

— **Muzeum im. Lubomirskich** otwarte codziennie rano od 9—1 z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych; we wtorki zaś i piątki od 3—5 po południu.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertoar teatralny. W teatrze hr. Skarbka. Dziś, we środę, „Poskromienie złośnicy“, komedya w 5 aktach Szekspira. — Jutro, we czwartek, „Romeo i Julia“, opera w 4 aktach Gounoda. Występ panny Julii Biondelli i pp.: Aleksandra Myszugi, Rudolfa Bernhardta i Juliana Jeromina.

„Kwartalnik historyczny“. Organ ten Towarzystwa historycznego, założony szczęśliwą dłonią nieodżałowanej pamięci Ksawerego Liskego, rozwija się coraz pomyślniej a wkroczył obecnie już w siódmy rok istnienia. W zeszycie za pierwszy kwartał b. r. znajdujemy na kilkunastu arkuszach druku cały szereg rozpraw lub artykułów, tworzących w części cenny przyczynek do rozmaitych chwil z dziejów polskich, w części zaś zdających dokładnie i wyczerpująco sprawę z ruchu piśmienniczego w dziedzinie historyi u nas i zagranicą. Naprzód dał p. Anatol Lewicki zajmującą rzecz p. t.: „Król Jan Olbracht o klęsce bukowińskiej w r. 1497“, wyjaśniającą należycie ciekawy ten epizod z dziejów naszych w XV wieku. P. Wojciech Kętrzyński kruszy w dłuższej rozprawie kopię z p. Stanisławem Krzyżanowskim na temat „początków dyplomacyi polskiej“, na co mu ten ostatni odpowiada w tym samym zaraz zeszycie w dziale „Polemika“. — Pan A. Jabłonowski w rozprawie p. t.: „Kolonizacya Ukrainy za ostatnich Jagiellonów“, omawia tom II części VII *Archiwu jugo zapadnoj Rossii*, w którym prof. M. Władimirski-Budanow usiłuje na podstawie wydanego materyału przedstawić zarys zaludnienia południowo-zachodniej Rossyi dzisiejszej, od drugiej połowy wieku XV do unii lubelskiej (1569). Następny artykuł pióra F. Konecznego, zawiera wyczerpującą ocenę „pomnikowego“ — jak mówi recenzent — dzieła prof. Ludwika Finkla „Bibliografia historyi polskiej“. W Miscellaneach zamieścił prof. O. Balzer artykuł o „Nieznanym rękopisie Traktatu Henryka z Góry“, poczem w części sprawozdawczej pomieszczono recenzye i sprawozdania z przeszło czterdziestu dzieł i prac historycznych, jakie się pojawiły w trzecim kwartale minionego roku. Artykuł prof. Finkla „Przegląd literatury zagranicznej“, dający dokładny obraz co ważniejszych prac z dziedziny historyi w obcych piśmiennictwach, dalej „Przegląd czasopism za trzeci kwartał r. 1892“, „Sprawozdanie z posiedzeń Tow. historycznego“ i „Polemika“ zamykają urozmaiconą a pełną niezaprzeczonej wartości naukowej treść ostatniego zeszytu *Kwartalnika.* Redaktorem jego jest od śmierci ś. p. Liskego, prof. O. Balzer.

„Świat“, dwutygodnik illustrowany, wydawany od lat pięciu w Krakowie, rozpoczął właśnie szósty rok istnienia, powróciwszy, po kilkomiesięcznej przerwie, znowu pod redakcyę swego twórcy i założyciela, p. Zygmunta Sarneckiego. Zeszyt pierwszy pomimo trudności technicznych, spowodowanych przenosinami wydawnictwa ze Lwowa napowrót do Krakowa wyszedł stosownie do zapowiedzi w potrójnej objętości, tak, że reprezentuje właściwie trzy zeszyty, t. j. z 1 i 15 stycznia oraz z 1 lutego. *Świat* w nowej swej szacie — z całą sumiennością powiedzieć to można — świetnie odnowił dawne tradycye zasłużonego pisma. Pomiędzy illustracyami zwracają wartością rzeczy i dobrocią reprodukcyi p. L. Pilichowskiego „Dzbanek stłuczony,“ p. Tadeusza Popiela „Siesta,“ rysunek p. Witolda Pruszkowskiego „Z teki szkiców,“ p. Piotra Stachiewicza „Wanda“ i „Rok nowy“, p. Wojciecha Kossaka „Piccola“ i p. Karola Gussowa „Parki miejskie“ (drzeworyt). Oprócz tego spotykamy reprodukcye z utworów pp. Axentowicza, Malczewskiego, Loevy'ego, Myrtona-Michalskiego, Stasiaka i t. d. W dziale literackim, równie obfitym i bogatym, jak illustracyjny, z przyjemnością widzimy znaczny ustęp z nowej pięknej komedyi Z. Sarneckiego p. t. „Urocze oczy,“ udatny wiersz Miriama, uczoną rozprawę p. Tretiaka „O satyrach Krasickiego,“ z werwą napisany i ciekawy artykuł p. Stanisława Estreichera „Z powodu najnowszego dzieła prof. Tarnowskiego,“ przekład poezyi czeskiej Czelakowskiego, ustęp z „Pamiętnika Wróblewskiego z końca XVIII w.“ i t. d.

GŁOSY PUBLICZNE.

Otrzymujemy następujące pisma z prośbą o umieszczenie:

Zakład narodowy im. Ossolińskich poszukuje następujących numerów pism z roku 1892: *Dziennik Polski* nr. 177, *Gazeta Narodowa* nr. 1, 47, 289, *Kuryer Lwowski* nr. 3, 83, 87, 265, *Przegląd* nr. 85. Są to numery, których redakcye nie mogą Zakładowi dostarczyć z powodu ich wyczerpania. Ktoby mógł zaopatrzyć Zakład w któryś z powyższych numerów, zechce go łaskawie odesłać lub złożyć na ręce dra Bronisława Czarnika w Zakładzie Ossolińskich.

Czysty dochód z dwukrotnie urządzanych „Jasełek“ na rzecz wdów i sierót, zostających pod opieką Tow. św. Salomei, wynosi 151 zł. 67 ct. Zarząd centralny składa serdeczne podziękowanie p. Romanowi Lewandowskiemu, który z prawdziwym artyzmem urządził przedstawienie, p. Stanisławowi Niewiadomskiemu za kierownictwo w odspiewaniu pięknych jego kolęd, również wszystkim szan. paniom, które w tych spiewach wzięły udział.

Konferencya Towarzystwa męskiego św. Wincentego à Paulo w Tarnopolu, składa pp. Jakóbowi Gallowi & synom, właścicielowi dóbr i młyna parowego z Tarnopola, za łaskawe udzielenie mąki 75 klgr. na święta Bożego Narodzenia dla biednych zostających pod opieką Towarzystwa, szczere i serdeczne „Bóg zapłać“.

Kazimierz Bartoszewicz.

Kartka z notatnika.

(Dokończenie).

Ażeby być dobrym dziennikarzem — powiada jeden z pisarzy francuskich — trzeba mieć psią powierzchowność, psie powonienie, psie zuchwalstwo, psią odwagę i psią wierność. Psią powierzchowność dlatego, aby łotrów przerażać, psie powonienie, aby ich poczuć z daleka, zuchwalstwo psie, aby na nich czczekać, nie zważając ani na ich miny, ani też groźby, psią odwagę, aby im w razie potrzeby na kark skoczyć, wreszcie psią wierność, aby być zawsze na rozkazy prawdy i nie znać nad sobą innego, nad nią, pana.

Niektóre z tych przymiotów posiada Bartoszewicz w wysokim stopniu i to mu daje tę oryginalną i samodzielną postawę, jaką zdołał zająć w prasie polskiej.

— Nie umiem utrzymać języka na wodzy — mówił mi pewnego razu — źle to i dobrze. Dobrze, bo w każdym razie oznacza, żem niezależny, źle, bo dużo nieprzyjaciół sobie zrobiłem.

Tak... Bartoszewicz nie umiał się nigdy nagiąć i miał zły „węch“.... Otrzymawszy w spadku po ojcu nietylko imię powszechnie znane, ale zarazem zdolności nieprzeciętne, mógł był zrobić świetną karyerę w Krakowie, gdzie zaraz po przyjeździe poznał w ciągu dwóch tygodni wszystkie „grube ryby“, mając od „grubych ryb“ listy polecające. Ale pragnął niezależności zdania, pragnął czynu i walki, w której potem opalił sobie skrzydła i zgorzkniał, przekonawszy się, że nie wszystko, co mieni się być światłem, jest... światłem.

Przez wiele lat byłem nietylko świadkiem, ale często także współuczestnikiem prac Bartoszewicza, zebrałem więc dużo ciekawych obserwacyj, których tu w pobieżnej sylwetce spożytkować nie mogę. Muszę pominąć wiele rzeczy i tylko w najogólniejszych rysach scharakteryzować tę oryginalną i typową postać, zespoloną tak silnie z życiem krakowskiem, że jak słusznie wyraził się Jeske-Choiński w fejletonie *Kuryera Warsz.* „trudno obecnie wyobrazić sobie Kraków bez Bartoszewicza“. Zwłaszcza przed dziesięciu mniej więcej laty było go wszędzie pełno, brał żywy udział w życiu publicznem, rzucał jak z rękawa coraz to nowe projekty, krzątał się energicznie w wielu stowarzyszeniach, a szczególniej w „Kole literackiem“, które mu zawdzięcza najświetniejsze chwile jego istnienia. W jego księgarni, mieszczącej się naprzód w Hotelu drezdeńskim, potem Saskim, zwykle wieczorem zbierały się na pogawędkę znane osobistości ze świata literackiego i artystycznego. Bywali tu różnemi czasy: Jeske-Choiński, Czesław Jankowski, Grzegorzewski, Zygmunt Sarnecki, Bałucki, Bliziński, Witołd Pruszkowski, Benedyktowicz i tylu, tylu innych. Gdy jakaś ważniejsza sprawa niepokoiła umysły, mówiono:

— Ano.... pójdźmy do Bartka, co też on na to powie?

Z tej to księgarni, przezywanej „kuźnią,“ wylatywały telegramy i korespondencye do pism warszawskich, podnosząc nieraz straszliwe larum w prasie, poruszając niebo i ziemię, jak n. p. w sprawie konkursu na pomnik Mickiewicza.

Wśród życia tak gorączkowego, jakie prowadził Bartoszewicz, nie można było myśleć o pracy poważniejszej, w jakieś karby ujętej. Z temperamentu jest on przedewszystkiem dziennikarzem w najlepszem pojęciu tego wyrazu, publicystą, nie mającym nic wspólnego z falangą zwykłych pismaków, wypisujących codzień potrzebną ilość wierszy o wszystkiem, nawet o tem, czego.... nie znają. Bartoszewicz przeciwnie, pisze o tem tylko, co zna dobrze (ztąd ta gruntowność poglądu), a choć do codziennej roboty bywa nieraz zmuszony, z prawdziwą werwą chwyta za pióro jeno wtedy, gdy go coś żywo poruszy. I wówczas można być pewnym, że „popełni“ artykuł świetny. Prawdziwem jego polem popisu jest polemika. Jako talent polemiczny, stanowczo nie ma równego sobie w Galicyi. Obdarzony ogromną dozą zdrowego rozsądku, samodzielny w poglądach, łatwo się oryentujący w najzawilszej gmatwaninie, wolny od wszelkich doktryn, które zawsze spływały po nim jak woda deszczowa, pokona każdego siłą argumentacyi, zwykłym „chłopskim rozumem,“ w obec którego nic ostać się nie może. Styl Bartoszewicza prosty i jędrny, a ścisłość logiczna i jasność wykładu wielka. W kwiatki stylistyczne, w retuszowanie nie bawi się nigdy; pisze jak myśli, jak czuje, szybko, bez poprawek, wśród gwaru czy ciszy — wszystko mu jedno.

Mógłby śmiało powiedzieć o sobie: słów nie dobieram, frazesów nie składam, „tylko tak piszę, jak tu z wami gadam....“

A gada świetnie, z werwą, ogniem, dowcipem. Podczas Wystawy w Pradze „palnął“ Czechom taką mówkę, że go na rękach nosili, wołając: „*Sakramencki chlap!*“

Jakoś między rokiem 1880 — 1881 byłem współpracownikiem śp. *Gazety krakowskiej*, gdzie prócz szczupłej pensyi, otrzymywałem tytułem honorarium wolne mieszkanie w.... altanie ogrodowej i kawę z bułką rano! W owym czasie w jednym z dzienników odbył się turniej kronikarski pięciu znakomitych pisarzy, którym jednak brakło — dowcipu. W innem piśmie krakowskiem wystąpił także w roli kronikarza jakiś silnie zamaskowany rycerz i także.... złożył broń po napisaniu pierwszego odcinka. Podrażniło to Bartoszewicza, chwycił za pióro i „popełnił dla *Gazety krak.* przepyszny feljeton z podpisem „Kronikarz krakowski Nr. 6. Wrażenie było wielkie, brano się za boki czytając dowcipną kronikę. Pamiętam, autor „Chłopów arystokratów“, Wł. Anczyc, w którego drukarni wytłaczała się nasza *Gazeta*, rzekł do mnie przeczytawszy w korekcie feljeton Bartoszewicza:

— A to bestya zdolna!

Tą jedną kroniką zdobył sobie Bartoszewicz rozgłos i powodzenie. Tu jednak zarazem szukać należy źródła wielu późniejszych jego klęsk i zgryzot. Zachęcony powodzeniem, odurzony poklaskiem, nie wypuszczał już z rąk kronikarskiego pióra i czem więcej zaśmiewano się z jego pysznych konceptów, tem więcej folgował swej werwie i nieraz przebrał miarę w żartach z ludzi, a ludzie... rzecz prosta, mścili się*). Nie mając w dziennikach miejscowych dostatecznej wolności słowa, założył własne pismo *Przegląd literacki i artystyczny*, gdzie co dwa tygodnie sprawiał krakowianom „krwawe gody“, aż wreszcie przesycił się tem wszystkiem. Refleksya wzięła górę; młody kipiący talent począł się klarować, jakby pod wrażeniem słów Naruszewicza:

Satyra w szczególności nikomu nie łaje,
Czołem bije osobom, gani obyczaje.

Szczęśliwy ten zwrot w rozwoju talentu Bartoszewicza znać już wyraźnie w wydawanym przed kilku laty dwutygodniku humorystycznym *Ananas*. Ile tam przedziwnego humoru, ile nietuzinkowej satyry! Wszystko to jakieś głębsze, niejednodniowe tak, że dziś po latach ośmiu czy siedmiu z przyjemnością może być czytane. Nie masz tu już żółci i złośliwości jest tylko humor. Jako przykład, przytoczę fakt charakterystyczny. W *Ananasie* ukazała się „Jednodniówka“, niby to będąca zbiorem aforyzmów i utworów wybitniejszych pisarzy polskich. Między innemi, był dowcipnie podrobiony przez Bartoszewicza wierszyk dydaktyczny dla młodzieży z podpisem Wł. Bełzy.

— Wie pan — opowiadał mi ze śmiechem sympatyczny ten poeta — wierszyk o Henryczku i pierniczku tak zabawnie, a wiernie mnie naśladował, że w pierwszej chwili zachodziłem wgłowę, czym ja rzeczywiście nie napisał kiedyś takiego wierszyka!

Takich pogodnych wybuchów humoru nie brak u Bartoszewicza w ostatnich czasach i talent jego coraz więcej się klaruje. Dość porównać pierwszą seryę feljetonów, drukowanych przed laty w *Przeglądzie lit. i art.* z seryą „Fejletoników“, które ukazywały się w *Kuryerze polskim.* W tamtych więcej może werwy, ognia i dowcipu, lecz w tych więcej taktu, pogłębienia rzeczy i zdrowego humoru. Tamte smakują, jak młode, cierpkie wino — te jak węgrzyn wystały.

Do jakiegoż obozu należy Bartoszewicz? — zapyta czytelnik. W znakomitej swej „Bajce“ o „dwóch braciach mądrych a trzecim.... żonatym“ oświadcza się za kierunkiem umiarkowanym. Wątpię jednak, aby kiedyś zaciągnął się stale pod sztandar jakiegoś stronnictwa. Ma zbyt wiele temperamentu i chce być zawsze — sobą.

Jan Zdora.

*) Nie wszyscy. Zacny dr. Henryk Jordan, mimo wszystkiego, jest dziś serdecznym przyjacielem i zwolennikiem Bartoszewicza. Paweł Popiel w ostatnim roku życia był mu, o ile wiem, bardzo życzliwym i zamierzał razem z nim wydać materyały historyczne do drugiego i trzeciego rozbioru. *Przyp. autora.*

GOSPODARSTWO I HANDEL

Ze świata finansowego.

Wiedeń, 7 lutego.

Z zagranicy nadeszły tu dobre wiadomości o usposobieniach różnych giełd, nadto kupowano na rachunek Berlina i Paryża walory kolejowe i renty. W skutek tego tendencya na giełdzie naszej poprawiła się, a kredyty, zwłaszcza podczas południowego targu, trzymały się doskonale. Końcowo notowały 323·30.

W Berlinie, stanowcza decyzya co do utworzenia syndykatu węglowego, wpłynęła na zwyżkę papierów górniczych, co oczywiście ożywiło usposobienie giełdy tamtejszej. Londyn znaczył zwyżkę walorów tureckich.

O prolongacie ostatecznego terminu konwersyi (7 luty), mowy nie ma. Natłok jednak konwertujących, we wszystkich tutejszych bankach i instytucyach finansowych jest tak wielki, że dozwolono przyjmować zgłoszenia do jutra w południe.— Papiery, będące w depozytach sądowych, dla których zastrzeżoną jest równowartość w rentach koronowych, przyjmowane będą jeszcze przez dwa tygodnie do konwersyi.

Rokowania w sprawie ugody handlowej między Rossyą a Niemcami, są prawie na ukończeniu. W przyszłym tygodniu rozpocznie się już umowa szczegółowa, dla której oczekują przybycia Timirjażewa i innych komisarzów rossyjskich z Petersburga. O ile mi wiadomo, rząd rossyjski nie zgodził się na żadne ustępstwa co do cła od żelaza, utrzymując dotychczasową taryfę aż po rok 1897. Natomiast zgodzono się na minimalną zniżkę cła od maszyn rolniczych, których brak w Rossyi, oraz od węgla kamiennego.

Targ zbożowy.

Lwów, 8 lutego: pszenica 7·20 do 7·60, żyto 6·— do 6·20, jęczmień 4·95 do 5·45, owies 5·30 do 5·60, rzepak 10·55 do 11·—, groch 6·50 do 9·50, wyka 5·— do 5·50, nas. lniane 10·— do 10·25, bób —·— do —·—, bobik 4·55 do 5·—, hreczka 6·85 do 7·50, koniczyna czerwona 65·— do 75·—, biała 75·— do 80·—, szwedzka 65·— do 75·—, kminek 17·— do 20·—, anyż 35·— do 38·—, kukurudza stara 5·25 do 5·60, nowa —·— do —·—, chmiel 65·— do 87·—, spirytus gotowy 13·75 do 14·—. Nowy spirytus na termina —·— do —·—.

Usposobienie cokolwiek lepsze.

Kraków: pszenica biała 8·10 do 8·45, czerwona 7·90 do 8·35, żółta 7·90 do 8·35, żyto 6·70 do 7·—, jęczmień browarny 6·— do 6·30, pastewny 5·50 do 5·65, owies 5·90 do 6·25, groch 7·— do 10·50, koniczyna czerwona 60·— do 78·—, biała 70·— do 85·—, rzepak 11·50 do 12·—.

Usposobienie lepsze.

Rzeszów: pszenica 7·20 do 7·80, żyto 6·20 do —·—, jęczmień browarny 5·60 do 6·10, pastewny —·— do —·—, owies 5·50 do 6·—, wyka 4·80 do 5·—, groch 6·— do —·—, rzepak 10·75 do —·— chmiel za 56 kil. —·— do —·—. koniczyna 65·— do 78·— makuchy rzepakowe —·— do —·—. Spirytus bez podatku 11·50 do —·—.

Praga: pszenica czeska 8·30 do 8·90, węgierska 8·80 do 8·90, austryacka —·— do —·—, żyto 7·— do 7·45, owies 6·25 do 6·50, soczewica —·— do —·—, groch 10·— do 13·—, bób —·— do —·—, jęczmień 7·10 do 8·50, rzepak 13·— do 13·25 olej rzepakowy 31·— do —·—, kukurudza 5·80, wyka 7·25 do 7·50, rzepak 13·— do 13·25, olej rzepakowy 31·— do —·—.

Podwołoczyska: pszenica 7·— do 7·23 żyto 5·65 do 5·90, jęczmień brow. 4·80 do 5·10, pastewny —·— do —·—, owies 4·70 do 5·10, hreczka —·— do —·—, groch 6·— do 7·25, kukurudza —·— do —·—, koniczyna 70·— do 67·—, rzepak —·— do —·—.

Usposobienie mdłe Z Rossyi brak dowozu.

OSTATNIA POCZTA

Najjaśniejszy Pan udzielał przedwczoraj przed południem ogólnych posłuchań.

Wieczorem, o godzinie 6-ej, odbył się w apartamentach zamku cesarskiego obiad dworski, na który otrzymało zaproszenie wielu członków arystokracyi, dostojników dworskich, państwowych, i wiceprezes Izby deputowanych, baron Chlumecky.

Najdostojniejszy Arcyksiążę Albrecht zaziębił się silnie przed tygodniem, skutkiem czego był zniewolony pozostać przez cztery dni w łóżku. Obecnie, jak stwierdza *Wiener Zeitung*, stan zdrowia Jego Ces. Wysokości znacznie się polepszył, a obawa jakiejbądź komplikacyi zupełnie minęła.

Do *Czasu* donoszą, że Koło polskie postanowiło żądać kredytu dodatkowego w sumie 60.000 zł. na cele wystawy krajowej we Lwowie.

Z kilku stron donoszą dzisiaj, że Rząd austro-węgierski zaproponował wielu państwom zebranie się w Dreznie międzynarodowej konferencyi dla zwalczania cholery, i że konferencya ta przyjdzie do skutku już w czasie najbliższym.

W tej sprawie piszą z Petersburga: Państwa zagraniczne, wobec możliwości pojawienia się cholery w roku bieżącym, zaproponowały rządowi rossyjskiemu przyłączenie się do nich, w celu wspólnego zastosowania środków, zaprojektowanych przez międzynarodową k misyę sanitarną, która w roku 1885 zebrała się w Rzymie. Jednym z pierwszych projektów rzeczonej komisyi było ustanowienie jednostajnego typu biuletynu dla wszystkich miast znaczniejszych, gdzie byłaby oznaczona tygodniowa liczba chorych w ogólności, a na cholerę w szczególności. O punktach pojawienia się cholery winny być niezwłocznie zawiadomione w drodze telegraficznej państwa zagraniczne. Prócz tego w każdem państwie ma być zorganizowane centralne biuro informacyj, które obowiązane jest zbierać dane statystyczne i komunikować je innym państwom.

Wedle *Kreuz Zeitung*, potwierdza się wiadomość, iż carewicz, podczas ostatniego pobytu w Berlinie, zapewnił cesarza Wilhelma, że między Rossyą i Francyą nie istnieje żadne przymierze.

Z rozporządzenia władzy zamknięte zostało ostatnie gimnazyum niemieckie w prowincyach nadbałtyckich, mianowicie w Goldyndze.

We włoskiej Izbie deputowanych miała miejsce w ostatnich dniach ożywiona rozprawa, wywołana aresztowaniem wielu spokojnych obywateli, mieszkających w północnych okolicach prowincyi rzymskiej. W okolicy tej osiedlił się przed laty słynny bandyta, który wszystkich sterroryzował do tego stopnia, iż mieszkańcy owej okolicy, pragnąc zabezpieczyć się przed napadami jego i jego bandy, zgodzili się płacić mu w regularnych odstępach czasu, formalny okup. Wskutek takiego stanu rzeczy jednak policya i żandarmerya, ilekroć usiłowały położyć tamę nadużyciom bandyty, natrafiały zawsze na nieprzełamane trudności: ludność bowiem, zadowolona, że ma spokój, chociaż okupiony, i bojąc się narazić na zemstę opryszków, nie chciała pomódz policyi w pochwyceniu bandyty. Z tego powodu zdecydował się rząd włoski na ten krok energiczny, iż wszystkich, o których wiedziano, że składają owe opłaty, polecił aresztować pod zarzutem, że niosą pomoc rozbójnikom. Rząd włoski ma nadzieję, że złamie w ten sposób ów pierścień żelazny, jakim bandyta potrafił się otoczyć, i zdoła zaprowadzić porządek.

Jak dziennik włoski *Opinione* donosi, otrzymał komisarz rządowy dla banku rzymskiego, Zammarano, polecenie stawienia się przed sędzią śledczym.

Opozycyjne pisma włoskie domagają się coraz natarczywiej, aby jak najprędzej została wydana nowa ustawa o bankach, i żądają przytem, aby przyszły bank włoski państwowy urządzony był według wzoru banku Rzeszy niemieckiej, a nie według dotychczasowej modły, która, jak dowodzą nadużycia w banku rzymskim, jest zupełnie wadliwą.

Silne wrażenie sprawiło w Paryżu doniesienie dziennika *Le Jour*, według którego śledztwo sądowe w sprawie przekupstw panamskich zawieszone zostanie nie tylko przeciwko czterem członkom parlamentu, wymienionym przez biuro Havasa, t. j. Rouviera, Rénaultowi, Devèsowi i Grévyemu, lecz także przeciwko innym ośmiu deputowanym. *Le Jour* wymienia mianowicie, jako uwolnionych, przedewszystkiem senatora Bérala, oraz deputowanych Dugué de la Fauconnerie, Antonina Proust i Gobrona. Są to przynajmniej wnioski prokuratora Bérarda de Glajeux. Decyzya zostanie powzięta dopiero na posiedzeniu Izby karnej. Oskarżeni w takim razie byliby tylko: Karol Lesseps, Cottu i Fontane jako przekupujący, minister Baïhaut jako przekupiony i Blondin jako pośrednik. Sprawa dep. Sans-Leroy będzie osądzona osobno. Jeżeli powyższe wiadomości się sprawdzą, trudno przypuścić, aby opinia publiczna we Francyi była uspokojoną takiem widocznem zamazywaniem brudów panamskich; niewątpliwie jednak daje się już uczuwać pewne znużenie i pewna dążność do ukończenia przykrej sprawy za pomocą jakiegokolwiek wyjścia. Na to zapewne liczy rząd francuski, pragnąc o ile możności przystąpić do zbliżających się wyborów z nieskrępowanemi skandalem panamskim rękami.

Na poniedziałkowem posiedzeniu francuskiej Izby dep. interpelował Millevoye ministra sprawiedliwości, w jaki sposób zasięgnąć chce świadectwa Rocheforta, który z zagranicy podniósł zarzut, że Clemenceau przyjąć miał od kompanii panamskiej 3½ miliona franków. Minister odmówił odpowiedzi, twierdząc, że rzecz ta należy do kompetencyi sędziego śledczego. Clemenceau zbijał następnie zarzuty, czynione mu przez Rocheforta. Izba przyjęła jego tłómaczenie w zupełnem milczeniu.

Ankieta parlamentarna przyjęła jednogłośnie wniosek Maujan'a, wyrażający życzenie, by jak najszybciej zostało komisyi doniesione, co zawierają akta, zebrane przez sędziego śledczego, p. Franqueville, dalsze przesłuchania lub też papiery, skonfiskowane u Herza i Artona.

Dyskusya adresowa w angielskiej Izbie wyższej doprowadziła w piątek do ostrego starcia pomiędzy Chamberlainem a Morleyem. Starcie to było tem ciekawsze, że obaj politycy nie tak dawno uchodzili za gorących i ścisłych przyjaciół. Kiedy Chamberlain był już głośnym politykiem, Morley zasiadał w redakcyi *Pall-Mall-Gazette* i był mentorem Chamberlaina, który chętnie dał się kierować teoretycznie wytrawnemu liberalnemu publicyście. Drogi ich rozeszły się dopiero z powodu sprawy *Home-rule*: Morley stał się prawą ręką Gladstone'a, podczas gdy Chamberlain w nie dosyć uprzejmy sposób został wyłączony ze stronnictwa, do którego organizacyi sam bardzo dużo się przyczynił. Tem wyjaśnia się okoliczność, że Chamberlain w piątek atakował Morleya, jako główną sprężynę polityki gladstonowskiej. Oprócz zarzutów w zakresie polityki zagranicznej, mianowicie w sprawie Egiptu i Ugandy, obwiniał Chamberlain Morleya, że zamierza udzielić amnestyi wszystkim dynamitardom i żądał wyjaśnień co do ukształtowania się przyszłych stosunków obu parlamentów: dublińskiego i westminsterskiego. Odpowiedź Morleya była trzymana w tonie gryzącej ironii i w wyrażeniach, przekraczających zwykłą parlamentarną grzeczność. Wywody Chamberlaina o Egipcie nazwał Morley złośliwemi i śmiesznemi, mogącemi jedynie podnieść niekarność khedywa. O kwestyach, mających związek z Ugandą, nie ma Chamberlain najmniejszego pojęcia, omawianie zaś sprawy irlandzkiej jest bezużyteczne w obec tego, że za parę dni przedłożony będzie odnośny projekt rządowy. Starcie Chamberlaina z Morleyem wywołało w kołach parlamentarnych dosyć przykre wrażenie; było ono, jak dotychczas, najwybitniejszym momentem adresowej dyskusyi, która prawdopodobnie będzie ukończona już w połowie bieżącego tygodnia.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 8 lutego. Najj. Pan przyjął wczoraj księcia następcę tronu czarnogórskiego, Danilę, na audyencyi prywatnej.

Wiedeń, 8 lutego. *Wiener Zeitung* ogłasza: P. Minister handlu zatwierdził ponowny wybór Karola Kiselki na prezydenta, a Jakóba Piepesa na wiceprezydenta lwowskiej Izby handlowo-przemysłowej.

Wiedeń, 8 lutego. Izba deputowanych załatwiła wczoraj tytuł budżetu: „Oświata" i „Szkoły przemysłowe". Reprezentant Rządu, szef sekcyjny Latour, w odpowiedzi na wywody dep. Schwarza zauważył, że Ministerstwo oświaty nie występuje przeciw usiłowaniom, ażeby wszelkie rodzaje szkolnictwa przemysłowego ująć w ramy ustawodawcze i każdy rodzaj nauki przemysłowej, jeżeli tylko do odpowiedniego stopnia rozwiniętą zostanie, może być w drodze ustawodawczej unormowany.

Przystąpiono potem do rozprawy nad tytułem: „Szkoły ludowe".

Wiedeń, 8 lutego. *Polit. Corresp.* donosi: Z powodu możliwości, że cholera z wiosną pojawi się na nowo, wystąpił Rząd austryacki do rządów innych mocarstw europejskich z wnioskiem zwołania konferencyi międzynarodowej, w celu ustanowienia jednakowych środków i zarządzeń przeciw szerzeniu się zarazy. Wszystkie rządy przyjęły wniosek ten przychylnie. Konferencya zwołana zostanie prawdopodobnie z końcem lutego do Drezna.

Wiedeń, 8 lutego. *Polit. Corr.* dowiaduje się, iż o wrzekomej wizycie eskadry włoskiej w porcie austryackim w Pola, która miałaby być oddaniem zeszłorocznej wizyty eskadry austro-węgierskiej w porcie genueńskim, w kołach marynarki wojennej nic nie wiadomo.

Wiedeń, 8 lutego. (*Tel. pryw.*) Na wczorajszem posiedzeniu komisyi podatkowej przyjęto paragraf 191, według którego wolnymi od podatku dochodowego są osoby, których ogólny roczny dochód nie przenosi 600 złr.

Wiedeń, 8 lutego. Sejm dolno-austryacki ma być zwołany na dzień 15 b. m. na krótką sesyę. Przedmiotem obrad ma być sprawa uwolnienia od podatków krajowych, przypadających do opłaty od nowych budowli i od domów, przebudowanych w celach regulacyjnych, na obszarze gminy miasta Wiednia. Na porządku dziennym będzie także sprawa zmiany statutu m. Wiednia.

Budapeszt, 8 lutego. Przy końcu wczorajszego posiedzenia Izby deputowanych oświadczył Issekutz, że zrzeka się na razie głosu, a prosi, ażeby mu wolno było przemawiać na następnem posiedzeniu. Opozycya wyprawiła z tego powodu hałaśliwe sceny i przeforsowała wniosek, ażeby nad żądaniem Issekutz'a odbyć głosowanie na następnem posiedzeniu. W skutek tej uchwały powstał zamęt niedoopisania i posiedzenie zamknięto.

Frankfurt, 8 lutego. (*Tel. pryw.*) Przybył tutaj exkról Milan, ażeby w redakcyi *Frankfurter Zeitung* poszukiwać autora doniesień o jego stosunku z baletnicą Subra. Redakcya dała żądane wyjaśnienia a belgradzki jej korespondent oświadczył, że wymieni źródło, z którego czerpał tę wiadomość, poczem Milan powrócił do Paryża.

Rzym, 8 lutego. Minister spraw zewnętrznych, Brin, odpowiadając w Izbie deputowanych na zapytanie p. Cirmenis, w kwestyi oświadczeń kanclerza Rzeszy niemieckiej hr. Capriviego, złożonych w komisyi wojskowej niemieckiego parlamentu, podniósł, iż posiedzenia tej komisyi były poufne, że jednakowoż mimo to hr. Caprivi zaraz tego samego dnia przedłożył ambasadorowi włoskiemu dokładną treść tej mowy, z czego okazuje się, iż hr. Caprivi powiedział tylko, że nikt bardziej od niego nie uznaje ważności potrójnego przymierza, że zawsze się starał prowadzić politykę taką, któraby była w stanie przymierze potrójne utrzymać i wzmocnić, i że przedłożenie wojskowe wypłynęło bynajmniej nie z niedostatecznego zaufania do trójprzymierza lub do jego militarnej skuteczności.

Paryż, 8 lutego. W Izbie deputowanych wezwał p. Argelies gabinet, aby interweniował u rządu kolumbijskiego w sprawie przedłużenia ugody pomiędzy tym rządem, a Towarzystwem panamskiem. Ribot przyrzekł poparcie swoje w tym kierunku, zaprotestował jednak przeciw usiłowaniu czynienia rządu odpowiedzialnym za to, gdyby sprawa kanału panamskiego nie mogła być już więcej przyprowadzoną do porządku, i przeciw nazywaniu tego błędem, popełnionym przez republikę. Prezydent gabinetu zażądał, aby Izba uchwaliła zwyczajny porządek dzienny, a nie proponowany przez opozycyę, co też w w istocie uchwalono 374 głosami przeciw 34.

Paryż, 8 lutego. *La Cocarde* donosi, iż deputowany Le Hérisse będzie się dziś domagał, aby Rouviera postawić znowu w stan oskarżenia.

Paryż, 8 lutego. Baron Cottu został wczoraj popołudniu wypuszczony na wolność.

Paryż, 8 lutego. Sądowa Izba oskarżeń zawiesiła śledztwo karne przeciw następującym członkom parlamentu: Rouvier, Dévès, Rénault, Grévy, tudzież przeciw baronowi Cottu. Sprawa innych oskarżonych została oddana sądowi przysięgłych.

Paryż, 8 lutego. Według doniesienia dziennika *Petit Parisien* z Marsylii, pokazała się w tem mieście znowu cholera. W poniedziałek zdarzyło się 12 wypadków zasłabnięcia, 7 śmierci na tę zarazę; wczoraj, we wtorek, było 37 wypadków zasłabnięcia, 12 śmierci.

Marsylia, 8 lutego. Wybuchła tu epidemia, podobna do cholery. W przeciągu czterech dni zmarło osób 50.

Ateny, 8 lutego. Wyspa Zante nawiedzona została ponownem trzęsieniem ziemi, które dało się uczuć także w Patras i Kefalonii.

Londyn, 8 lutego. Izba gmin 276 głosami przeciw 109 głosom odrzuciła poprawkę adresu dep. Keir-Hardie, która zawierała wyrzut, iż mowa tronowa ani słowem nie wspominała o nędzy, panującej między robotnikami.

Według doniesienia *Timesa* z Petersburga, zapaść ma tamże podczas pobytu chana Buchary postanowienie urządzenia pomiędzy Bucharą a Afganistanem rossyjskiej granicy celnej.

Londyn, 8 lutego. Izba gmin odrzuciła 272 głosami przeciw 232 wniosek dep. Whartona, tyczący się upadku rolnictwa.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 7go lutego 1892 r. godz. 2, minut —, Akcye kredytowe 323·75, Alp. Tow. górnicze 54·90, Węgierskie akcye kredytowe 376·75, Akcye anglo-austryackie 152·—. Akcye banku Union 248·50, Akcye kolei Karola Ludwika 220·25, Akcye kolei Północnej 289·50. Akcye kolei Południowej 94·15, Losy tureckie 47·50, Akcye kolei państwowej 299·85, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 259·50, Akcye kolei węgierskiej Północno-wschodniej —·—, Wiedeńskie losy komunalne 169·75, Akcye tytoniowe 174·—, Węgierskie obligacye indemnizacyjne 96·70, Akcye kolei Elbetal 233·75, Akcye banku dla krajów koronnych 237·70, 4-prc. węgierska renta złota 114·60, Akcye banku związkowego 120·—, Rubel papierowy 1·24·75, Węgierska renta papierowa —·40. Usposobienie spokojne.

Odpowiedzialny Redaktor: Adam Krechowiecki.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na GAZETĘ LWOWSKĄ wynosi za pierwsze ćwierćrocze, w miejscu 3 zł., pocztą 4 zł.; za miesiąc luty: w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct. Z „Przewodnikiem“ za pierwsze ćwierćrocze w miejscu 3 zł. 75 ct., pocztą 4 zł. 75 ct.; za miesiąc luty w miejscu 1 zł. 30 ct, pocztą 1 zł. 65 ct. Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1 lub 16 każdego miesiąca.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

Wystawy i Muzea.

Muzeum im. Dzieduszyckich przy ulicy Teatralnej L. 18, otwarte dla publiczności w święto i niedzielę od godziny 10—11 przed południem, we środy i soboty od g. 11—3. Wstęp wolny.

Muzeum Zakładu narodowego im. Ossolińskich od godziny 10—1 przed i od 3—5 po południu we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

Biblioteka uniwersytecka codziennie z wyjątkiem dni feryalnych.

Ruch pociągów kolejowych.

ważny od 1. Maja 1892 r. według zegaru lwowskiego.

Do Lwowa przychodzą:	Pociąg posp.	Pociąg pospiesz.	Pociąg osob.	Pociąg osob.	Pociąg osob.	Pociąg mięsza.
Z Krakowa	6.01	2·50	9·01	**6·46**	**9·32**	—
Z Muszyny-Krynicy via Tarnów	—	—	9·01	—	—	—
Z Podwołocz. i Brodów (na dworzec główny)	—	2·57	9·40	**7·21**	—	—
Z Podwołocz. i Brodów (na dworzec Podzamcze)	—	2·45	9·17	**6·55**	—	—
Z Suczawy	**10·09**	—	7·56	1·42	**7·06**	—
Z Kimpolungu	**10·09**	—	7·56	—	—	—
Z Radowiec	**10·09**	—	7·56	—	**7·06**	—
Z Hliboki	**10·09**	—	—	—	**7·06**	—
Z Nowosielicy	—	—	7·56	—	**7·06**	—
Z Słobody rungurskiej	**10·09**	—	—	1·42	**7·06**	—
Z Husiatyna via Halicz	**10·09**	—	—	1·42	—	—
Z Nowego Sącza Chyrowa, Stanisławowa i Stryja	—	—	9·16	2·35	—	—
Z Suchy, Nowego Sącza, Chyrowa, Stanisławowa i Stryja	—	—	9·16	—	—	—
Z Chyrowa, Stanisławowa i Stryja	—	—	—	—	1·41	—
Z Pesztu, Miskolcza, Munkacza, Ławocznego i Stryja	—	—	9·16	—	1·41	—
Z Sokala i Bełzca	—	—	—	—	—	4.48
Z Sokala i Rawy ruskiej	—	—	—	—	—	8·32

Ze Lwowa odchodzą:	Pociąg posp.	Pociąg pospiesz.	Pociąg osob.	Pociąg osob.	Pociąg osob.	Pociąg mięsza.
Do Krakowa	**10·41**	3·07	5·26	11·01	**7·56**	—
Do Muszyny-Krynicy via Tarnów	—	—	—	—	**7·56**	—
Do Podwołocz. i Brodów (z dworca głównego)	2·58	—	9·41	**10·26**	—	—
Do Podwołocz. i Brodów (z Podzamcza)	3·10	—	10·02	**10·52**	—	—
Do Suczawy	6·36	—	9·56	3·22	**10·56**	—
Do Husiatyna via Halicz	6·36	—	—	3·22	—	—
Do Słobody rungurskiej	6·36	—	9·56	3·22	**10·56**	—
Do Nowosielicy	6·36	—	9·56	—	**10·56**	—
Do Hliboki	6·36	—	9·56	—	—	—
Do Radowiec	6·36	—	9·56	—	**10·56**	—
Do Kimpolungu	6·36	—	—	3·22	—	—
Do Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza i Suchy	—	—	6·16	10·21	**7·41**	—
Do Stryja i Stanisławowa	—	—	—	10·21	**7·41**	—
Do Stryja, Ławocznego, Munkacza, Miskolcza i Pesztu	—	—	6·16	—	**7·41**	
Do Bełzca i Sokala	—	—	—	—	—	9.5
Do Sokala i Rawy ruskiej	—	—	—	—	—	**7.36**

Uwaga: Godziny drukowane grubemi liczbami, oznaczają porę nocną od godz. 6 wieczór do 5·59 rano.

Czas kolejowy (średnio europejski różni się od czasu lwowskiego o 35 minut, t. z. gdy zegar we Lwowie wskazuje godz. 12 w południe, zegar kolejowy wskazuje godz. 11·25 przed południem.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, d. 7 lutego 1893.

	płacą walutą zł.	ct.	żądają austr. zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	219	50	222	50
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. w. a.	256	—	259	—
Banku hip. galic. po 200 zł. a. w.	340	—	—	—
Banku kred. gal. po 200 zł. a. w.	—	—	215	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku hipot. 5 pr. w. a. w 40 l.	101	30	102	—
„ „ 5 prc. w. a. wylosowalne z 10 pr. premią	109	—	109	70
Banku hipot. 4½ pr. los. w 50 l.	100	—	100	70
Banku kraj. 4½ pr. w. a. los. w 51 l.	100	—	100	70
Tow. kred. galic. ziems. 4 pr. w. a. I. emis.	98	—	98	70
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. w. a. los w 41½ lat	95	90	—	—
4½ pr. w. a. los. 52 l.	100	60	101	30
4 pr. w. a. los. w 56 l.	95	60	96	30
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Gal. zakł. kred. włoś. w likwidacyi (daw. 6 pr.) 3 pr. w. a.	—	—	—	—
(daw. 5 pr.) 2½ pr. w. a.	—	—	—	—
Ogól. rol. kred. Zakład dla G. i B. w likw. 6 pr. w. a. los. w 15 lat	50	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. gal. 5 pr. m. k.	105	—	—	—
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	96	60	97	30
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	102	—	102	70
Oblig. komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. em	—	—	—	—
Komunalne Banku kraj. 5% II. em.	101	80	102	50
Pożyczki kr. 6 pr. w. a.	104	—	—	—
Pożyczki kr. 4½ pr. w. a.	99	70	—	—
„ „ 4 „ „	93	50	—	—
5. Losy miasta Krakowa	24	—	26	—
„ „ Stanisławowa	40	—	43	—
6. Monety.				
Dukat cesarski	5	63	5	73
Napoleondor	9	57	9	67
Półimperyał	9	60	—	—
Rubel rossyjski srebrny	1	24—	1	28—
„ papierowy	1	23.½	1	25—
100 marek niemieckich	59	—	59	50

(bez kupona bieżącego.)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 8. lutego 1893.

Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	98.70	98.90
luty-sierpień	98.65	98.85
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	98.35	98.55
kwiecień-październik	98.35	98.55
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k. 4 pr.	147.—	149 —
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	147.75	148.25
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	163.75	164.75
„ „ 1864 po 100 zł.	194 —	195.—
„ „ 1864 po 50 zł.	194.25	—.—
Renty Com. po 42 litr. austr.	—.	—.—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 pr.	155.75	156.75
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	117.10	117.30
Renta papierowa 5 pr. z r. 1881	101.80	102.—
2. Obligacye indem. 5 pr. (za zł. m. k.)		
Bukowiny	105.50	—.
Galicyi	105.50	106.50
Niższej Austryi	109.75	—.—
Siedmiogrodu	—.—	—.—
Węgier za 100 zł. w. a. 4 pr.	96.20	97.20
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł.	152.—	153.—
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	323.50	323.90
Niżno-austr. tow, eskomt. po 500 zł.	646.—	652.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	343.—	—.—
Gal. banku d. han. i prz. a zł. 200 wpl. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. a 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł.	243.—	244.—
Bank austro-węgierski a 600 zł.	1000	1006.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	95.75	96.25
Austr. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł mk.	361—	363.—
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk.	—.—	—.—
Kol. Rzeszów-Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2895.—	2905.—
Kol. Kar. Ludw. po 209 zł. m. k.	220.—	221. -
Lwów-Czer. kol. I. po 200 zł. a. w.	258.—	259.—
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. w s	298.75	299.25
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	93.50	94.—
I. koli węg. gal. a 200 zł. w srebrze	203.50	204.50
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 prc.	—.—	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziems. 4 pr. w złocie w 50 l.	118.60	119.60
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. a. w. w 50 l.	101.50	—
„ „ „ „ „ 4 pr.	97.70	98.50
„ „ „ „ premiowe po 3 pr.	117.—	—.—
Gal. Zak. kr. ziem. krak. los. w 18 l. 6. pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ k w 36 l. 6 pr.	102.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr.	98.75	99.—
„ „ „ „ „ po 4 pr. w 41 l. wyl.	95.50	96.50
„ „ „ „ „ po 4½ pr. w 52 latach zwrotne	100.75	101.25
Banku kraj. 4½ pr. w. a. los. w 51½ l.	100. —	—.—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi	—.—	—.—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl.	101.50	—.—
Banku aust. węg. 4½ pr.	100.—	100.20
Węg. Zakł. kred. ziem. akc. w 39 l. wyl. po 5 prc.	102.—	—.—
„ „ „ „ wyl. 4½ pr.	101.25	102.25
„ „ „ „ w 41 l. wyl. po 4 pr.	97.	97.50
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. a. w.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	—.—	—.—
Kolej północna po 100 zł. em. 1886 4%	100 30	101.—
„ po 100 zł. „ 1887 „	100. —	100.60
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 300 zł. 4½ pr.	—.—	—.—
detto (Jarosław-Sokal)	— —	—.—
Kol. Gal. Lwów-Czern.-Jas. emisya a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884	89.—	89.90
z r. 1884	96.60	97.60
z r. 1866	—.—	—.—
r r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	106.—	107.—
Węg. regulacya Cisy po 100 zł. 4 pr.	142.50	143.—
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. a. w.	193.50	194.50
Clarego po 40 zł. m. k.	58.50	59.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m k.	134.—	136.50
Keglewicha po 10 zł. m. k.	—.—	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. a. w.	22.75	23.75
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	23.—	23.50
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. a. w.	61.25	62.50
Palfiego po 40 zł. m. k.	57.25	58.25
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	19.—	19.40
„ „ węg. „ po 5 zł.	12.75	13.25
Fundacya szpitala Arcyk. Rudolfa po 10 zł. a. w.	25.—	26.—
Salma po 40 zł. m. k.	68.—	69.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	.—	—.—
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. a. w.)	41.—	43.—
Pożyczki Tryestu po 100 zł. m. k.	140.—	142.—
„ „ po 50 zł. a. w.	66.50	68.50
Waldsteina po 20 zł. m. k.	44.—	45.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	76—	—.—
7. Weksle (za 3 miesiące).		
Augsburg na 100 w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 marek w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 marek w. p. n.	—.—	—.
Hamburg za 190 marek w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za ft. szt.	120.90	121.30
Paryż za 100 fr.	48.12.5—	48.20
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.68.—	5.70.—
„ pełnej wagi	5.67.—	5.69.—
Korona	—.—·—	—.—·—
20-frankówka	9·61.5—	9.63.—
Rosyjski półimperyał	—.—·—	—.—·—
Talar związkowy	—.—·—	—.—·—
Srebro	—.—·—	—.—·—

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 20086 [789 1—3]

C. k. Sąd powiatowy miej.-deleg. S. II. we Lwowie rozpisuje celem ściągnięcia, na rzecz masy spadkowej Ozyasza Chajkesa sumy 35 zł. w. a. zpn. licytacyą 1/4 części realności Ludwika Głowackiego własnej wyk. hipot. 216 gminy Zamarstynów objętej na dzień 9 marca 1893 i na 13 kwietnia 1893 zawsze o godzinie 10 rano, w biurze.

Cena wywołania 358 zł. 75 ct.

Wadyum 35 zł. 87 ct.

Na pierwszym terminie realność tę nabyć można za lub wyżej ceny wywołania na drugim i poniżej.

Resztę warunków, protokół spisania przynależności, ocenienia, tudzież wyciąg hipot., przejrzeć można w tus. registraturze.

Kurator niewiadomych wierzycieli adw. dr. Pawęcki.

Lwów, dnia 7 stycznia 1893.

L. 8448 [803 1—3]

C. k. Sąd powiatowy w Zabłotowie ogłasza że celem zaspokojenia wierzytelności Wysokiego Skarbu Państwa w kwocie 30 zł. zpn. odbędzie się dnia 23 lutego 1893 i dnia 22 marca 1893 zawsze o godz. 10 rano, w tus. zabudowaniu egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Mozesa Jankla Fischla własnej whl. 927 gminy Zabłotów objętej.

Cenę wywołania stanowi kwota 400 zł.

Wadyum wynosi kwotę 40 zł.

Wyciąg tabularny, protokół oszacowania i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w aktach tus. registratury.

Zabłotów, 30 grudnia 1892.

L. 7437 [798 1—3]

W dniach 23 lutego i 23 marca 1893 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym c. k. sądzie powiatowym przymusowa licytacyjna sprzedaż realności w Medenicach w powiecie starostwa drohobyckiego położonej objętej wykazem hip. 493 księgi gruntowej dla Medenic dłużniczki Feigi Sternbach własnej na zaspokojenie wierzytelności Racheli Weiss w kwocie 40 zł.

Cena wywołania 460 zł.

Wadyum 46 zł.

Realność ta zostanie na drugim terminie także niżej ceny wywołania sprzedaną.

Bliższe warunki do przejrzenia w sądzie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest Mojżesz Lorberbaum w Medenicach.

Medenice, 18 listopada 1892.

L 9757 [797 1—3]

C. k. Sąd powiatowy w Jaworowie zawiadamia że celem zaspokojenia na rzecz Galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w likwidacyi dłużnej kwoty a to 5 rat po 75 zł. zpn. odbędzie się w sądzie tutejszym w dniach 28 lutego i 4 kwietnia 1893 każdym razem o godz. 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności pod lk. 318 w Jaworowie położonej jak Dom. II. pag. 478 n. 5 haer. dłużników Majera i Feigi małżonków Fliegerów własnej.

Na pierwszym terminie realność ta tylko za lub wyżej ceny szacunkowej na drugim i poniżej sprzedaną zostanie.

Cenę wywołania wynosi kwota 8600 zł. w. a.

Wadyum 860 zł.

Resztę warunków licytacyjnych jak i akt oszacowania można w registraturze tut. sąd. przeglądnąć.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowionym został adwokat dr. Hibl.

C. k. Sąd powiatowy.

Jaworów, 29 października 1892.

L. 18706 [771 1—3]

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 6 marca 1893 i 13 kwietnia 1893 każdym razem o godz. 10 przed południem odbędzie się w biurze nr. 2 przymusowa sprzedaż realności grożącej zawaleniem się pod lk. 236 m. w Przemyślu położonej ciała tabularnego nie stanowiącej Izaaka Adolfa i Racheli Lion własnej.

Cena wywołania 2000 zł.

Wadyum 200 zł.

Na pierwszym terminie realność tylko za cenę wywołania lub wyżej tejże, na drugim zaś i poniżej ceny wywołania sprzedaną będzie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest tutejszy adwokat dr. Gans.

Resztę warunków licytacyjnych i protokół oszacowania można przejrzeć w registraturze sądowej.

Przymyśl, 31 grudnia 1892.

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 6 marca 1893 i 13 kwietnia 1893 każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się w biu.ze nr. 2 przymusowa sprzedaż realności grożącej zawaleniem się pod lk. 235 m. w Przemyślu położonej Mechla Gittera, Itty Gitter i Sary Berel jak Tom III. str. 72, 73 74 i tom V. str. 99, 100, 101 i 102 tabuli miejskiej własnej.

Cena wywołania 4050 zł.

Wadyum 450 zł.

Na pierwszym terminie realność tylko za cenę wywołania, lub wyżej tejże, na drugim zaś i poniżej ceny wywołania sprzedaną będzie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest tutejszy adwokat dr. Gans.

Resztę warunków licytacyjnych, protokół oszacowania i wyciąg hipoteczny można przejrzeć w registraturze sądowej.

Przemyśl, 31 grudnia 1892.

L. 14806 [772 1—3]

Zawiadamia się chęć kupna mających, że w tutejszym sądzie powiatowym miejsko-delegowanym odbędzie się przymusowa sprzedaż realności pod nk. 29 w. h. 29 gminy Niechobrz na pokrycie wierzytelności 300 zł. a. w. z pn. w dniach 6 marca i 14 kwietnia 1893 każdym razem o godzinie 9 rano w tutejszym sądzie w biurze nr. 2.

Cena wywołania 2615 zł. a. w.

Wadyum 261 zł. 50 ct.

Resztę warunków licytacyjnych w sądzie można przejrzeć.

Rzeszów, dnia 19 stycznia 1893.

L. 7090 [800 1—3]

Celem zaspokojenia wierzytelności Towarzystwa oszczędności i pożyczek w Oświęcimie w kwocie 100 zł. a. w. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 6 marca i 10 kwietnia 1893 każdym razem o godzinie 9 rano egzekucyjna licytacya realności pod lwh. 47 w Rajsku.

Cena szacunkowa 841 zł. 81 ct. stanowi cenę wywołania.

Wadyum 85 zł

Resztę warunków licytacyjnych w tut. registraturze do przejrzenia.

C. k. Sąd powiatowy.

Oświęcim, 17 października 1892.

L. 5304 [760 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Krościenku ogłasza, że w sprawie egzekucyjnej Mojżesza Englendera przeciw małoletnim Katarzynie. Janowi, Józefowi i Marcinowi Mastalskim pto 60 zł. w. a. zpn. przedsięweźmie egzekucyjną sprzedaż przez publiczną licytacyę realności w Szczawnicy położonej, wykazem hip. l. 124 gminy katastralnej Szczawnica objętej małoletnich Katarzyny, Jana, Józefa i Marcina Mastalskich własnej na dniu 21 lutego 1893 i 21 marca 1893 o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 297 zł.

Wadyum 30 zł.

C. k. Sąd powiatowy.

Krościenko, 31 grudnia 1892.

L. 8506 [783 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Zabłotowie ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności Zakładu kredytowego włościańskiego w likwid. we Lwowie pto 21 rat po 21 zł. odbędzie się dnia 23 lutego 1893 i dnia 23 marca 1893 zawsze o 10 godz. rano egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Wasyla Strypko własnej whl. 101 gm. Kilichów objętej.

Cena wywołania 1096 zł.

Wadyum 109 zł.

Wyciąg tabularny, protokół oszacowania i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w aktach tus. registratury.

Zabłotów, dnia 31 grudnia 1892.

L. 7412 [784 2 3]

C. k. Sąd powiatowy w Zabłotowie ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie w kwocie 140 zł 86 ct. względnie 131 zł. 49 ct. odbędzie się dnia 23 lutego 1893 i dnia 23 marca 1893 zawsze o 10 godz. rano egzekucyjna sprzedaż realności a) objętej whl. 225 gminy Chlebyczyn a dłużniczki Wasyłyny z Popadiuków Susak własnej i b) objętej whl. 226 tejże samej gminy dłużnika Jurka Popadiuka Hrycka własnej.

Cena wywołania ad a) jest kwota 260 zł. zaś ad b) kwota 925 zł.

Wadyum ad a) 26 zł. zaś ad b) 92 zł.

Wyciąg tabularny, protokół oszacowania i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w aktach tus. registratury.

Zabłotów, 7 grudnia 1892.

L. 7547 [779 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Łańcucie zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 327 zł. 80 ct. zpn, odbędzie się na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Łańcucie w tutejszym sądzie powiatowym ponowna sprzedaż posiadłości whl 1190 gm. kat. Żołynia objętej, dłużników Jana i Katarzyny Wosiów własnej w dwóch terminach mianowicie dnia 2 marca i 6 kwietnia 1893 każdym razem o godz 10 przed południem.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony ck. notaryusz Antoni Hanner w Łańcucie.

Cena szacunkowa wynosi 685 zł.

Wadyum 68 zł. 50 ct.

Łańcut, dnia 31 grudnia 1892.

L. 19254 [752 2—3]

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia sumy 1666 zł. 83 ct. zpn. na rzecz Tarnopolskiej filii Banku hipotecznego odbędzie się dnia 2 marca 1893 i 20 kwietnia 1893 zawsze o godzinie 10 przed południem w biurze Nr. 6 egzekucyjna sprzedaż realności dłużniczki Anny Saphir w Tarnopolu położonej.

Cena wywołania, poniżej której realność ta na pierwszym terminie sprzedaną nie będzie wynosi 30373 zł.

Wadyum 3040 zł w. a.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądu.

Dla wierzycieli którzyby po dniu 1 stycznia 1893 prawo zastawu uzyskali lub którymby uchwała niniejsza względem do zwolonej licytacyi z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła ustanawia się na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratora ad actum p. adw. dr. Langera a p. adw. dr. Landesberga zastępcą tegoż.

Tarnopol, dnia 7 stycznia 1893.

L. 5859 [692 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Lubaczowie ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności Grzegorza Berezowskiego w kwocie 20 zł. w. a. z pn. odbędzie się w dniach 8 marca 1893 i dnia 12 kwietnia 1893 każdym razem o godzinie 10 rano licytacyjna publiczna sprzedaż realności dłużnika Piotra Zuka syna Dmytra w przysiołku na Żukach położonej wykazem hip. 95 ks. gr. gm. kat. Lubaczów objętej, z tem że przy pierwszym terminie tylko za lub wyżej, na drugim też poniżej ceny szacunkowej 200 zł. najwięcej dającemu sprzedaną zostanie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest p. Jan Mańkowski koncypient notaryalny z Lubaczowa.

Resztę warunków, akt oszacowania można przejrzeć w tus. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Lubaczów, dnia 29 września 1892.

L. 7514 [610 2—3]

Sąd powiatowy Kęcki odbędzie egzekucyjną licytacyę realności pod nk. i lwh. 185 w Porąbce Jana Wykręta własnej w budynku sądowym w dwóch terminach w dniach 22 marca 1893 i 24 kwietnia 1893 każdorazowo o godzinie 10 rano, na drugim terminie niżej ceny wywołania.

Wadyum 46 zł. 78 ct.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli i interesowanych ustanowiono adwokata dr. Affe z Kęt.

Ekstrakt tabularny, akt oszacowania i warunki licytacyjne można w sądzie przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy.

Kęty, 9 stycznia 1893.

L. 10764 [710 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Szczercu przedsięweźmie celem zaspokojenia sumy 1400 zł. a. w. z pn. na rzecz Sachera Lufta w zabudowaniu tutejszego sądu w dniach 24 lutego 1893 i 24 marca 1893 każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusową licytacyę realności dłużnika Arona Zufla własnej pod lk. 5 w Dornfeldzie położonej a wykazem hipotecznym l. 27 ks. gr. tejże gm. objętej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 3133 zł. a. w.

Wadyum wynosi 314 zł. a. w.

Na pierwszym terminie realność rzeczona tylko za lub wyżej ceny szacunkowej na drugim zaś także niżej takowej sprzedaną zostanie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych i tych którzy prawo zastawu po dniu 15 października 1892 uzyskali, lub którymby uchwała niniejsza z innej przyczyny doręczoną być nie mogła ustanowiono Filipa Simona ze Szczerca.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Szczerzec, 5 grudnia 1892.

L. 9688 [765 3—3]

Sieniawski c. k. Sąd powiatowy przedsięweźmie w zabudowaniu sądowem celem zaspokojenia wierzytelności Towarzystwa zaliczkowego w Sieniawie w kwocie 44 zł. a. w. z pn. egzekucyjną sprzedaż połowy realności pod l. 2 w Dobry powiecie sądowym Sieniawskim w starostwie Jarosławskiem położonej dłużnika Jędrzeja Żabińskiego własnej wyk. hip. l. 259 ks. gr. gm. Dobra objętej w dniu 20 lutego i w dniu 20 marca 1893 o 10 godzinie rano w drodze publicznego przetargu.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 102 zł. 50 ct.

Zakład wynosi 10 zł. 25 ct.

Warunki licytacyjne, wyciąg tabularny i protokół oszacowania mogą być przejrzane w tus. registraturze.

Sieniawa, 19 listopada 1892.

L. 7724 [761 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Kalwaryi zawiadamia, iż celem zaspokojenia wierzytelności w kwocie 270 zł. 90 ct z pn. odbędzie się na rzecz Agaty Krzywoń i małolet. Anieli Wyka w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż posiadłości wyk hip. l. 35 gm. Skawinki objętej przedtem Wojciecha Bandury obecnie Wiktoryi Chorążowej oraz małoletnich Maryanny, Józefa, Teresy i Franciszka Chorążych własnej, w dwóch terminach mianowicie dnia 20 lutego i dnia 20 marca 1893 każdym razem o 10 rano.

Wyciąg hipoteczny, protokół oszacowania i resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w registraturze.

Kuratorem wierzycieli niewiadomych ustanowiony p. Wiktor Jaworski c. k. notaryusz w Kalwaryi.

C. k. Sąd powiatowy.

Kalwarya, 30 grudnia 1892.

L 5350 [727 3—3]

Celem zaspokojenia wierzytelności Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie 150 zł. a. w. z pn. zostanie realność lk. 180 w Straszewicach wedle wyk. hip. l. 149 B 1 gminy Straszewice Piotra Litwina własna dnia 21 lutego 1893 i dnia 21 marca 1893 o godzinie 10 przed połud. na pierwszym terminie tylko wyżej lub za cenę wywołania 161 zł. a na drugim także niżej ceny wywołania sprzedaną.

Zakład wynosi 16 zł. 10 ct.

O tem zawiadamia się wierzycieli, którzyby po dniu 9 lipca 1892 prawa rzeczowe do powyższej realności nabyli, lub którzyby o licytacyi uwiadomieni nie zostali do rąk kuratora Stefana Palkiewicza w Straszewicach i przez edykta.

C. k. Sąd powiatowy.

Staremiasto 2 października 1892.

L. 5742 [728 3—3]

Celem zaspokojenia wierzytelności Abrahama Zennera 300 zł. aw. zostanie 21 lutego 1893 i 21 marca 1893 o godz. 10 rano realność Antoniego Burgharta lk. 438 w Staremmieście, na pierwszym terminie za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim i niżej ceny szacunkowej sprzedaną.

Cena wywołania 4620 zł.

Wadyum 462 zł.

Niewiadomych wierzycieli zawiadamia się do rąk kuratora Maryana Władyczyńskiego w Staremmieście i przez edykta.

C. k. Sąd powiatowy.

Staremiasto, 30 września 1892.

L. 5901 [689 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Dobczycach ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzytelności powiatowej kasy oszczędności w Wieliczce mianowicie zaległych u Józefa Dzięgla rat amortyzacyjnych z pożyczki w kwocie 250 zł. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 10 marca i 14 kwietnia 1893 o godzinie 10 rano egzekucyjna licytacya realności lwh. 26 objętej w Zagórzanach położonej Józefa Dzięgla własnej.

Cena wywołania 492 zł.

Wadyum 50 zł.

Resztę warunków przejrzeć można w tuts. registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony p. Bruno Rogalski c. k. notaryusz w Dobczycach.

C. k. Sąd powiatowy.

Dobczyce, 16 listopada 1892.

L. 5793 [711 3—3]

W c. k. Sądzie powiatowym w Skawinie odbędzie się celem zaspokojenia wierzytelności stowarzyszenia pożyczkowego Wzajemna pomoc w Podgórzu w kwocie 22 zł. zpn. w dniu 8 marca 1893 i 14 kwietnia 1893 każdym razem o godzinie 9 rano przymusowa sprzedaż posiadłości lwh. 79 w Bukowiu Magdaleny Ozogowej własnej.

Cena wywołania 50 zł.

Wadyum 5 zł.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli mianowany c. k. notaryusz Peszkowski w Skawinie.

C. k. Sąd powiatowy.

Skawina 5 listopada 1892.

Upadłości.

L. 1486 [741 2—3]

C. k Sąd obwodowy w Kołomyi niniejszem wiadomo czyni, że równocześnie otwiera się konkurs do całego ruchomego jakoteż w krajach, w których ustawa konkursowa z 25 grudnia 1868 nr. 1 dz. upp. z roku 1869 obowiązuje położonego nieruchomego majątku Judy Egera nieprotokołowanego fabrykanta towarów włóczkowych i że do kierowania tym konkursem, ustanowionym został jako komisarz konkursowy c. k. adjunkt sądu krajowego pan Wyspianski zaś jako tymczasowy zawiadowca tejże masy adwokat dr. Seweryn Daniłowicz w Kołomyi.

Wzywa się zatem wszystkich wierzycieli konkursowych, ażeby wszystkie swe, z któregobądź tytułu pochodzące roszczenia, nawet gdyby co do takowych spór jaki był w toku, do dni 60 wedle przepisów ustawy konkursowej i pod zagrożeniem podanych tamże następstw prawnych w tutejszym sądzie zgłosili, i aby na terminie na dzień 27 kwietnia 1893 godz. 10 B. 9 przed południem do likwidacyi ogólnej wyznaczonym który zarazem jako termin ugodowy się wyznacza, płynność i pierwszeństwo swych pretensyj wykazali.

Zresztą wolno będzie wierzycielom, którzy wierzytelności swe zgłoszą, wybrać na tym terminie w miejsce zawiadowcy masy, tegoż zastępcy i wydziału, innych mężów swego zaufania.

Do potwierdzenia tymczasowego zawiadowcy masy, a względnie do wyboru nowego zawiadowcy masy, tegoż zastępcy i wydziału wierzycieli, ustanawia się termin na dzień 22 lutego 1893 w B. 9 na godzinę 10 przed południem,, na którym wierzyciele do komisarza konkursowego zgłosić się mają.

Wreszcie wzywa się wierzycieli, którzy po za obrębem miasta Kołomyi mieszkają, aby mieszkającego w Kołomyi zastępcę do odbierania uchwał sądowych zamianowali, gdyż w przeciwnym razie na ich koszta i niebezpieczeństwo kurator dla nich zostanie ustanowionym.

Dalsze ogłoszenia, które w toku postępowania konkursowego jako potrzebne się okażą, zostaną w części urzędowej „Gazety Lwowskiej" ogłaszane.

Z rady c. k. Sądu obwodowego

Kołomyja, dnia 31 stycznia 1893.

L. 71 [747 3—3]

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie zamianował na podstawie wyboru przez wierzycieli masy upadłej Macieja Borka nieprotokołowanego przedsiębiorcy budowlanego w Ruskiej wsi na dniu 3 stycznia 1893 dokonanego stosownie do wniosku komisarza konkursowego Natana Kannera właściciela realności w Rzeszowie stałym zawiadowcą masy upadłej Macieja Borka, zaś Joela Bartha właściciela realności w Ruskiej wsi tegoż zastępcą.

Zarazem prostuje się omyłkę zaszłą co do nazwiska komisarza konkursowego w edykcie z dnia 20 grudnia 1892 l. 10826 w ten sposób iż komisarzem konkursowym Macieja Borka zamianowanym został c. k. adjunkt sądowy Wojciech Wiatr.

Rzeszów, 12 stycznia 1893.

L. 5520 [729 3—3]

W konkursie masy spadkowej po zm. Maurycym Glas z Sądowej Wiszni uchwałą c. k. Sądu obwodowego w Przemyślu z dnia 21 listopada 1888 l. 13331 otwartym odbędzie się w tutejszym sądzie u podpisanego komisarza konkursowego ponowny termin likwidacyjny na dniu 20 lutego 1893 o godz. 9 rano z wierzycielami, którzy się później zgłosili, co się niniejszem do wiadomości wierzycieli podaje.

Sądowa Wisznia, 25 grudnia 1892.

c. k. komisarz konkursowy

L. 741 [793 1—3]

C. k. Sąd obwodowy w Sanoku otwiera niniejszem i ogłasza konkurs na wszelki ruchomy gdziekolwiek znajdujący się i na cały nieruchomy, w krajach w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje, znajdujący się majątek Hansa hr. Bülowa prywatnego w Polanie mianuje c. k. Sędziego powiatowego w Lutowiskach Henryka Topolnickiego komisarzem konkursowym i poleca c. k. notaryuszowi Arturowi dr. Blumemfeldowi w Lutowiskach opieczętowanie i spisanie masy konkursowej.

Tymczasowym zarządcą masy konkursowej mianuje się adw. dr. Jana Strutyńskiego w Lisku i wzywa wszystkich wierzycieli, ażeby na terminie dnia 20 lutego 1893 o godz. 10 rano z dowodami swych wierzytelności dla zatwierdzenia tymczasowego zarządcy masy lub wyboru innego zarządcy i tegoż zastępcy tudzież wyboru Wydziału wierzycieli u komisarza konkursowego się stawili.

Dla zgłoszenia wierzytelności do masy konkursowej ustanawia się termin 60 dniowy w którym terminie wszyscy którzy do masy konkursowej żądania mają, wierzyciele swoje chociażby się nawet o nie spór już toczył w Sądzie tutejszym albo też w sądzie powiatowym w Lutowiskach tem pewniej zgłosić mają ileże ich w razie przeciwnym skutki prawne ustawą konkursową zagrożone dosięgną.

Na terminie zaś dnia 5 kwietnia 1893 u komisarza konkursowego odbyć się mającym winni wierzyciele płynność zgłoszonych wierzytelności oraz porządek w którym do zaspokojenia przyjść mają wykazać.

I na tym terminie wolno wierzycielom w miejsce dotychczasowego zarządcy masy tegoż zastępcy i Wydziału wierzycieli inne osoby swego zaufania powołać.

Nakoniec podaje się do wiadomości, że dalsze ogłoszenia w tej sprawie konkursowej nastąpią przez dziennik Urzędowy „Gazety Lwowskiej".

Sanok, dnia 4 lutego 1893.

Wyroki prasowe.

L. 24066 [792]

C. k Sąd krajowy jako prasowy w Krakowie na wniosek Prokuratoryi państwa według §§ 486, 489, 493 p. k. orzekł, że treść broszur:

1) „Czego nam nużno (potrzeba)", przez Stepniaka, Londyn 1892 i

2) „Z powodu niedawnych proklamacyj", przez Iwana Sergiejewskiego, Genewa 1892 i

3) „Głód w Rosyi", przez Iwana Sergiejewskiego, z przedmową i epilogiem P. Ławrowa, Genewa 1892 — zawiera znamiona zbrodni z § 66 u k., a nadto treść broszury pod 1) także znamiona występku z § 305 u. k, a broszury pod 3) występku z §§ 302 i 305 u. k., zatem zarządzona konfiskata tych broszur zostaje zatwierdzoną i zakazuje się dalsze rozszerzanie takowych.

C. k. Sąd krajowy.

Kraków, 31 grudnia 1892.

Konkursa.

L. 106 [804 1—3]

Nininiejszem rozpisuje się konkurs na posadę sekretarza gminnego w Krakowcu z płacą roczną w kwocie 300 zł. z terminem wniesienia podań do końca lutego b r.

Zwierzchność gminna.

Krakowiec, d. 4 lutego 1893.

L. 6563 [788 2—3]

KONKURS

na posadę ekspedyenta przy c. k. urzędzie pocztowym w Pohorcach koło Rudek za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 200 zł.

Płaca rocznych 150 zł.

Ryczałt kancelaryjny 40 zł.

Wynagrodzenie 200 zł. za codziennego posłańca do Rudek i napowrót.

Podanie należy wnieść najpóźniej do 4 marca br. w ck. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, 3 lutego 1893.

L. 78 [790 1—3]

Celem stałego obsadzenia następujących posad nauczycielskich ogłasza się niniejszem konkurs.

1) Na posadę młodszego nauczyciela przy męskiej szkole 5 klasowej w Żywcu z płacą 300 zł. i 30 zł. dodatkiem na pomieszkanie.

2) Na posadę młodszej nauczycielki przy żeńskiej szkole 4 klasowej w Żywcu z płacą 300 zł. i 30 zł. dodatkiem na pomieszkanie.

3) Na posadę nauczyciela przy dwuklasowej szkole w Ślemieniu z płacą 300 zł. i wolnem pomieszkaniem.

4) Na posady młodszych nauczycieli (nauczycielek) przy szkołach dwuklasowych: a) w Jeleśni, b) w Łodygowicach, c) w Milówce, d) w Ślemieniu, z płacą 300 zł., a w Milówce z dodatkiem 30 zł. na pomieszkanie.

5) Na posady nauczycieli (nauczycielek) przy jednoklasowych szkołach: a) w Koszarawie, b) w Krzeszowie, c) w Soli, d) w Szarem, e) w Rychwałdzie, f) w Słotwinie, g) w Sporyszu, z płacą 300 zł. i wolnem mieszkaniem.

We wszystkich tych szkołach jest język polski wykładowym.

Kandydaci ubiegający się o jednę z wymienionych posad, mają podania swe należycie udokumentowane wnieść za pośrednictwem swej władzy przełożonej do ck. Rady szkolnej okręgowej w Żywcu najdalej w 6 tygodni po pierwszem ogłoszeniu tego konkursu w dzienniku urzędowym.

Z ck. Rady szkolnej okręgowej.

Przewodniczący ck. starosta.

Żcwiec, dnia 3 lutego 1893.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 8804 [780 2—3]

W sądzie tutejszym wniosła małoletnia Ahafia Kisil przez swego ojca Stefana Antonów przeciw Piotrowi Kisilowi pozew o alimentacyę po 20 zł. miesięcznie, na który termin na dzień 13 lutego 1893 godz. 9 r. wyznaczony został.

Gdy miejsce pobytu pozwanego nie jest wiadome, przeto ustanowiono dla niego kuratora w osobie Piotra Tkacza z Radelicza, z którym spór niniejszy według przepisów prawa przeprowadzonym zostanie.

Pozwany winien jest na terminie powyższym albo sam się jawić lub pełnomocnika ustanowić, lub ustanowionemu kuratorowi do obrony potrzebne informacye udzielić.

C. k. Sąd powiatowy.

Medenice, 19 grudnia 1892.

L. 10744 [742 2—3]

C. k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Puczka, iż pod dniem 24 lipca 1891 l. 5282 wniosła Anna z Ligęzów Adamczyk przeciw niemu i innym jako współpozwanym, a Błażejowi i Wojciechowi Adamczykom jako na pierwszem miejscu pozwanym pozew o oddanie w spółposiadanie i w spółużywanie 1/4 z 1/6 czyli 4/24 części realności lwh. 777 gminy kat. Nowy Sącz objętej, który to pozew tut. sądową uchwałą z dnia 1 sierpnia 1891 l. 5282 do postępowania pisemnego zadekretowano i do wniesienia termin dni 30 wyznaczono.

Ustanawiając dla niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Puczki kuratorem adwokata dr. Barbackiego, z substytucyę adwokata dr. Schornsteina zawiadamia się o tem Józefa Puczkę z wezwaniem, by ustanowionemu dlań kuratorowi dostarczył środków obrony lub też innego zastępcę sądowi wskazał, w przeciwnym bowiem razie wynikłe obrony z zaniedbania skutki sobie samemu przypisać będzie musiał.

C. k. Sąd obwodowy.

Nowy Sącz, dnia 31 grudnia 1892.

L. 11384 [763 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Nowymtargu zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Turzę, że Józef Wachsberger wniósł przeciwko niemu pozew o zapłacenie 15 zł. w. a. i że termin do rozprawy drobiazgowej na 21 lutego 1893 o godzinie 8 rano wyznaczono. Kuratorem nieobecnego ustanowiono adw. dra Ernesta Geisslera w Nowymtargu.

C. k. Sąd powiatowy.

Nowytarg, dnia 9 stycznia 1893.

L. 28987 [637 2—3]

C. k. Sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że ustanowił dla niewiadomego z życia i miejsca pobytu Judy Herscha 2 im. Zwikel celem doręczenia temuż tus. uchwały tabularnej z dnia 31 października 1890 l. 29330 dotyczącej realności pod lk. $584^3/_4$ we Lwowie położonej wyk. hip. 464 III objętej celem dalszego zastępywania tegoż w tej sprawie p. adw. dr. Weissa kuratorem a p. adw. dr. Bodeka zastępcą tegoż kuratora.

Wzywa się zatem Judę Herscha 2 i.n. Zwikel, by do obrony praw swoich służących środków temuż kuratorowi dostarczył lub innego zastępcę sobie obrał i tegoż sądowi wymienił, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące następstwa sam sobie przypisze.

Lwów, dnia 9 lipca 1892.

L. 504 [739 2—3]

C. k. Sąd obwodowy jako Trybunał handlowy w Jaśle, uwiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Szymona Steuera, że wskutek pozwu de praes. 25 stycznia 1893 l. 504 przez Bank dla handlu i przemysłu w Gorlicach wniesionego, wydano przeciw niemu dnia dzisiejszego nakaz zapłaty sumy wekslowej 150 zł. i doręczono takowy ustanowionemu dla niego kuratorowi adwokatowi dr. Chwalibogowi ze zastępstwem adw. dr. Steinhausa w Jaśle.

Wzywa się zatem Szymona Steuera, aby w czasie należytym, ustanowionemu kuratorowi potrzebne do zarzutów informacye udzielił, lub innego zastępcę obrał i sądowi oznajmił, inaczej skutki prawne z jego zaniedbania wynikłe sam sobie przypisze.

Jasło, dnia 28 stycznia 1893.

L. 9475 [587 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Sieniawie uwiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Jędrucha Ościaka, że w celu doręczenia mu ts. uchwały z dnia 26 marca 1892 do l. 2534 dozwalającej na rzecz Mendla Engelberga wpisu prawa zastawu dla sumy 8 zł. a. w. w stanie biernym realności wyk. hip. l. 191 księgi gruntowej gminy Dąbrowica objętej, c. k. notaryusza p. Władysława Zielonkę kuratorem ustanowiono i temuż powyższą uchwałę doręczono.

Sieniawa, 26 listopada 1892.

L. 16472 [744 1—3]

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu zawadamia z życia i miejsca pobytu nieznanych Antoniego Kątskiego vel Konckiego, Annę ze Zrenckich Kierekiartową, Jędrzeja Ludwika Lenczakowskiego, Katarzynę z Kąckich Lenczakowską, Bazylego Serednickiego, Katarzynę Serednicką, tudzież tychże z życia i miejsca pobytu nieznanych spadkobierców, że Antoni i Karolina małżonkowie Nebescy wnieśli przeciw nim pozew de pras. 11 listopada 1892 o uznanie i zaintabulowanie za właścicieli realności lk. 74 w Przemyślu na Zasaniu położonej, względnie wydzielonej części i równocześnie dekretowany do postępowania pisemnego z terminem 90 dniowym do wniesienia obrony, że dalej dla nich kuratorem ustanowiony został adwokat dr. Oswald Blumenfeld z zastępstwem adw. dr. Dawida w Przemyślu zamieszkały.

Wzywa się przeto pozwanych, aby co do swej obrony z kuratorem się porozumieli lub też innego pełnomocnika nam przedstawili, ile że w razie przeciwnym skutki zaniedbania sami sobie przypiszą.

C. k. Sąd obwodowy.

Przemyśl, 26 listopada 1892.

L. 73 [743 1—3]

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu zawiadamia z życia i miejsca pobytu nieznanego Włodzimierza Michlika, że dr. Józef Tomanek, Feiwel Połturak i Chana Hübel wnieśli przeciw niemu i towarz. pozew do praes. 2 stycznia 1893 l. 73 o uznanie za zgasłe i eliminowanie z tabeli płatniczej dóbr Ciemierzowice z przyległ. z dnia 14 stycznia 1880 l. 14996 umieszczonego na IX miejscu prawa dożywotniego administrowania i użytkowania tychże dóbr, o ile takowe dotyczy Zofii Nazarewiczowej za czas od 1 marca 1863 do końca grudnia 1869 wraz z nadciężarami na rzecz Jana i Klary Czerwińskich pto 800 zł. zpn. i Chany Połturak pto 620 zł. zpn. i równocześnie dekretowany do postępowania pisemnego z terminem 90 dniowym do wniesienia obrony, że dalej dla niego kuratorem ustanowiony został adwokat dr. Jakób Baumfeld z zastępstwem adw. dr. Oswalda Blumenfelda w Przemyślu zamieszkali.

Wzywa się przeto pozwanego, aby co do swej obrony z kuratorem się porozumiał, lub też innego pełnomocnika nam przedstawił, ile że w razie przeciwnym skutki zaniedbania sam sobie przypisze.

C. k. Sąd obwodowy.

Przemyśl, 14 stycznia 1893.

L. 334 [573]

Das k. k. Kreis- als Handelsgericht in Złoczów macht bekannt, dass in Folge Beschlusses vom 17 December 1892 Zl. 7131 im Jänner 1893 im Handelsregister für Einzelnfirmen bei der Firma J. Wolf eingetragen wurde, dass der Inhaber dieser Firma mit Tod abging und dass Chaja Wolf, Wittwe nach Israel Wolf und Mutter der nach demselben hinterbliebenen minderjährigen Kinder das Gewerbe der Erzeugung und des Verkäufers von Essig in Brody für Rechnung der Wittwe für die Dauer ihres Wittwenstandes und für Rechnung der minderjährigen nach Israel Wolf hinterbliebenen Kinder Debora und Abraham Wolf bis zur erreichten Grossjährigkeit unter der bisherigen Firma J. Wolf fortführen werden.

Vom k. k. Kreisgerichte.

Złoczów, am 17 Jänner 1893.

L. 37 [572]

Das k. k. Kreis- als Handelsgericht in Złoczów macht bekannt, dass in Folge Beschlusses vom 17 December 1892 Zl. 7750 am 12 Jänner 1893 im Handelsregister für Gesellschaftsfirmen bei der Firma Goldlust & Comp. in Brody eingetragen wurde, dass der Gesellschafter Josef Goldlust mit Tod abging, dass diese Handelsgesellschaft mit den Gesellschaftern Stanislaus Burstin, Heinrich Goldlust und Sigmund Resch besteht, dass die Erben des Josef Goldlust in die Fortführung der ursprünglichen Firma eingewilligt haben, dass die Firma Goldlust & Comp. ausser dem Speditions- auch das Waarencommissionsgeschäft betriebt, dass je zwei Gesellschafter die Gesellschaft selbständig vertreten und die Firma Goldlust & Comp. unter Beidruckung der Firma-Stampiglie verbindend zu zeichnen berechtigt sind.

Vom k. k. Kreisgerichte.

Złoczów, am 17 Jänner 1893.

L. 503 [738 1—3]

C. k. Sąd obwodowy w Jaśle jako trybunał handlowy uwiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Szymona Steiera, że wskutek pozwu de praes. 25 stycznia 1893 l. 503 przez Mojżesza Weinfelda wniesionego, wydano przeciw niemu dnia dzisiejszego nakaz zapłaty sumy wekslowej 200 zł. i doręczono takowy ustanowionemu dla niego kuratorowi adwokatowi dr. Chwalibogowi w Jaśle z zastępstwem dr. Steinhausa.

Wzywa się zatem Szymona Steiera, aby w czasie należytym ustanowionemu kuratorowi potrzebne do zarzutów informacye udzielił, lub innego zastępcę sobie obrał i sądowi oznajmił, inaczej skutki z zaniedbania wynikłe sam sobie przypisze.

C. k. Sąd obwodowy.

Jasło, dnia 28 stycznia 1893.

L. 15520 [750 1—3]

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Szymona Zorna, że na pozew Karoliny hr. Tarnowskiej z praes. 20 października 1892 l. 14299 wydał uchwałą z dnia dzisiejszego nakaz zapłaty sumy wekslowej 1500 zł. w. a. zpn. i takowy doręcza w osobie adw. dr. Leona Witza z substytucyą adw. dr. Justyna Witza w Samborze ustanowionemu kuratorowi.

Wzywa się zatem Szymona Zorna, ażeby kuratorowi potrzebną do obrony informacyę udzielił, lub innego zastępcę zamianował i sądowi podał do wiadomości, ile że w razie przeciwnym niepomyślne skutki z zaniedbania wynikające własnej winie przypisać musi.

C. k. Sąd obwodowy.

Sambor, 6 grudnia 1892.

L. 289 [575 1—3]

C. k. Sąd obwodowy w Złoczowie zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomą Elżbietę Wysocką a wrazie jej śmierci jej nieznanych spadkobierców iż z powodu wniesionego przeciw niej względnie i ostatnim w tutejszym sądzie pod dniem 12 stycznia 1893 l. 289 przez Jana Polisiuka pozwu o wykreślenie prawa zastawu dla 100 zł m. k. z karty C. 217 wyk. ks. gr. Złoczowa na rzecz Elżbiety Wysockiej zapretonowanej celem zastępywania pozwanej względnie jej spadkobierców w przeprowadzić się mającym sporze na jej koszt i niebezpieczeństwo kuratorem tutejszy adw. dr. Mijakowski z dodaniem mu na zastępcę adwokata dra p. Wittlina ustanowionym został wzywa się przeto pozwaną a względnie jej spadkobierców, aby się do ustanowionego kuratora zgłosili i jemu swe środki obronne podali gdyż w przeciwnym razie wynikłe złe skutki sobie samym przypisać będą musieli.

Z c. k. Sądu obwodowego.

Złoczów, dnia 14 stycznia 1893.

L. 9474 [588 1—3]

C. k. Sąd powiatowy w Sieniawie zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Jędrucha Ościaka, że w celu doręczenia mu ts. uchwały z 26 marca 1892 l. 2532 dozwalającej na rzecz Mendla Engelberga wpisu prawa zastawu dla kwoty 2 zł. zpn. w stanie biernym realności wyk. hip. l. 191 księgi gruntowej gminy Dąbrowica objętej kuratorem c. k. notaryusza Władysława Zielonkę ustanowiono i temuż powyższą uchwałę doręczono.

Sieniawa, 26 listopada 1892.

L. 1109 [626 1—3]

C. k. Sąd powiatowy del. miej. w Tarnowie podaje do wiadomości, że celem doręczenia niewiadomemu z pobytu Janowi Markowi ts. rezolucyi tabularnej z dnia 5 sierpnia 1891 l. 19725 ustanowił dla Jana Marka kuratorem Michała Szczurka i temuż wymienioną rezolucyę doręczył.

Tarnów, 20 stycznia 1893.

L. 14507 [622 1—3]

C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany w Nowym Sączu zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Leiba Bindera, że celem doręczenia mu rezolucyi tab. tut. sądu z dnia 26 czerwca 1892 l. 8213 ustanowiono dlań kuratorem p. adw. dr. Wąsikiewicza i do rąk tegoż doręczono mu wspomnianą rezolucyę.

Nowy Sącz, dnia 23 września 1892.

L. 11749 [581 1—3]

C. k. Sąd powiatowy w Kosowie zawiadamia z miejsca poqytu niewiadomą Leą Szneider, że w sprawie egzekucyjnej Gedalego Thona przeciw masie spadkowej Dawida Chusida pto 100 zł. w. a. zpn. ustanowiono dla niej kuratora adwokata dra Korpińskiego z Kosowa i doręczono mu uchwałę do l. 3986,92.

Wzywa się tedy Leę Szneider by kuratora swego poinformowała lub innego ustanowiła, gdyż skutki sama sobie przypisze.

C. k. Sąd powiatowy.

Kosów, dnia 21 września 1892.

L. 68533 [635 1—3]

Ze strony c. k. Sądu pow. miej. del. dla spraw cywilnych miasta Lwowa i tegoż przedmieść ogłasza się że na dniu 16 września 1892 zmarła we Lwowie Katarzyna Zofia dw. im. Heindinger nie pozostawiając żadnego woli ostatniej rozporządzenia.

Gdy Sądowi tutejszemu nie jest wiadomem czy i komu prawo dziedziczenia po zmarłej przysłuża wzywa się tych wszystkich którzy z jakiegokolwiek tytułu prawnego praw swych do spadku po niej pozostał go dochodzić myślą, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia poniżej oznaczonego prawa swe w sądzie tutejszym zgłosili i przy należytem wykazaniu takowych do spadku się oświadczyli, w przeciwnym bowiem razie pertraktacya spadku po śp Katarzynie Zofii dw. im. Heidiger-Sauer dla którego na czas ten powyżej oznaczony kuratorem adw. dr. Ferdynanda Kwiatkowskiego z zastępstwem adw. dr. Kulikowskiego we Lwowie się ustanawia z tymi którzy do spadku tego w tym czasie się oświadczą i prawa swe wywieść zdołają przeprowadzoną będzie i spadek im przyznanym zostanie, nieobjęta zaś część spadku lub w razie gdyby się nikt do takowego nie zgłosił cały spadek przez skarb jako bezdziedziczny objętym zostanie.

Lwów, dnia 30 grudnia 1892.

L. 240 [737 1—3]

C. k. Sąd powiatowy w Tuchowie wzywa niewiadome z miejsca pobytu Annę Liszkową i Maryannę Martykównę, ażeby do spadku po swoim ojcu ś. p. Michale Martyce w przeciągu jednego roku się zgłosiły gdyż w razie przeciwnym spadek ten ze zgłaszającymi się dziedzicami i z ustanowionym kuratorem prektraktowany będzie.

Tuchów, dnia 17 stycznia 1893.

L. 336 [736 1—3]

C. k. Sąd powiatowy w Tuchowie wzywa niewiadomego z miejsca pobytu Pawła Sajdaka, ażeby do spadku po swej matce ś. p. Barbarze Sajdakowej zmarłej w Lubaszowy w przeciągu jednego roku tem pewniej się zgłosił, ile że w razie przeciwnym spadek ten ze zgłaszającymi się dziedzicami i z ustanowionym kuratorem perktraktowany będzie.

Tuchów dnia 20 stycznia 1893.

L. 59798 [640]

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że firmę dr. Tytus Zarzycki w rejestrze handlowym dla firm pojedynczych wpisano.

Lwów, dnia 14 stycznia 1893.

L. 10235 [802 1—3]

Ignacego Prygę z Radomyśla z życia i miejsca pobytu niewiadomego zawiadamia się, że Jan Strojnowski wniósł przeciw niemu pozew o własność 1/6 części spadku po ś. p. Elżbiecie Prygowej i wzywa się go aby ustanowionemu dlań kuratorowi Franciszkowi Prydze środków do obrony na dzień 21 marca br. udzielił lub innego zastępcę swego wskazał lub sam się do sądu zgłosił.

C. k. Sąd powiatowy.

Radomyśl, dnia 2 stycznia 1893.

L. 511 [740 1—3]

C. k. Sąd obwodowy jako Trybunał handlowy w Jaśle uwiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Szymona Steuera, że w skutek pozwu M. Gansa de praes. 25 stycznia 1893 l. 511 wydano przeciw niemu dnia dzisiejszego nakaz zapłaty sumy wekslowej 97 zł. 93 ct. i doręczono takowy ustanowionemu dla niego kuratorowi p. adw. dr. Chwalibogowi ze zastępstwem adw. dra Steinhausa.

Wzywa się zatem Szymona Steuera, aby w czasie należytem ustanowionemu kuratorowi potrzebne do zarzutów informacye udzielił, lub innego zastępcę obrał i o tem sądowi doniósł, inaczej skutki z zaniedbania tego wynikłe sam sobie przypisze.

Jasło dnia 28 stycznia 1893.

L. 53936 [732 3—3]

C. k. Sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, że 23 listopada 1892 do l. 53936 weszła prośba poniżej nadmienionych właścicieli o utworzenie z ciała tabularnego objętego wykazem hip. l. 390 II dzielnicy miasta Lwowa pięciu ciał tabularnych:

1) dla gminy miasta Lwowa,

2) dla Leizora i Sary Rohatynów,

3) dla Judy Izaaka dw im. i Gütli Leinwandów,

4) dla stowarzyszenia „Kowea Itim Latorah — i

5) dla Chany Neche 2 im. Burker — i zamknięcie powyższego wykazu hipotecznego po wykreśleniu z niego niektórych ciężarów a przeniesienia innych, bądź do niektórych nowo utworzonyih ciał hipotecznych, któremu to żądaniu uchwałą z dnia dzisiejszego miejsce dano.

Ponieważ miejsce pobytu następujących w sprawie tej także interesowanych: Juliana Romanowicza, Małki Bałaban, Ignacego Slaskiego, Jakóba Pinkasa, Chany Pinkas, Dona Götz, Leiby Margosches, Józefa Margosches, Goldy Margosches, Tauby Schleicher, Izaka Leib Sekler, Rebeki Schotz, Sary Chany vel Zofii Schotz zam. K hn i Chany Rapp, też i z życia niewiadomych, a względnie miejsce pobytu ich niewiadomych prawonabywców nie jest wiadomem, a zatem ck. sąd krajowy do zastępywania ich na ich koszt i szkodę tutejszego adwokata dr. Horowitza kuratorem mianował i doręcza ustanowionemu kuratorowi powyższą uchwałę a wyż nadmienionym z życia i miejsca pobytu niewiadomym, a względnie ich niewiadomym spadkobiercom poleca, by w celu strzeżenia praw swoich w należytym czasie potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielili, lub innego zastępcę wybrali i sądowi oznajmili, słowem stosownych do strzeżenia swych praw środków użyli, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sami sobie przypisać będą musieli.

C. k. Sąd krajowy.

Lwów, 14 stycznia 1893.

L. 10066 [579 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Brzozowie zawiadamia z życia i miejsca pobytu nieznanego Jana Florczaka, że celem doręczenia mu ts. uchwały tabularnej z dnia 19 marca 1892 l. 3487, którą dozwolono na zaintabulowanie Wojciecha Podulki i Maryanny Podulki za właścicieli ciał hipotecznych objętych wyk. hip. l. 23 24 i 25 ks. gr. gminy Górki, ustanowiono dla niego kuratorem ad actum Michała Rudlewicza naczelnika gminy z Górek.

Wzywa się zatem Jana Florczaka, ażeby się z ustanowionym dla niego kuratorem porozumiał lub innego zastępcę sądowi przedstawił.

Brzozów, dnia 4 września 1892.

Doniesienia prywatne.

Ogłoszenie.

Na mocy uchwały Wydziału wierzycieli masy rozbiorowej Benjamina Rosta, wszystkie pretensye do tej masy należące, dotąd nie ściągnięte, sprzedane będą ryczałtem, w drodze ofertowej najwięcej ofiarującemu.

Oferty wnieść należy na ręce zawiadowcy masy najdalej do 17-o lutego 1893 godziny 5-tej po południu: Wierzytelności sprzedają się bez ewikcyi za należność i ściągalność takowych. — Do każdej oferty należy dołączyć jako wadyum 10 procent ofiarowanej ceny kupna.

Cenę kupna złożyć należy do 3 dni po zawiadomieniu o przyjęciu oferty, inaczej wadyum przepada.

Drohobycz, 4 lutego 1893.

231 Dr. J. Fruchtman.

Dyetaryusz manipulacyjny

wykazać się mogący z prowadzenia działów manipulacyjnych w jednym miejscu bez przerwy przez lat kilka, posiadający okrągłe szybkie czytelne pismo poszukuje posady przy c. k. sądach lub c. k. Starostwach. Zgłoszenia pod lit. A B. poste restante Jasło.

230

Do wydzierżawienia zaraz, obszar składający się z 3 poszczególnych folwarków, które i oddzielnie wydzierżawione być mogą, niedaleko Lwowa 5 minut od stacyi kolejowej. — Obszar cały wynosi 1453 morgów, z tego pól ornych 1050, łąk 250, pastwisk 80 morgów. Wysiewy oziminy wynoszą pszenicy: 143 korcy, żyta 107, wysiewy jare będą wynosiły: jęczmienia 80 korcy, kartofli 300, owsa 150, hreczki 10, grochu 10, koniczyny 1. Roli wyoranej pod zasiewy wiosenne jest 500 morgów Bliższa wiadomość Ed. Bäuml, Lwów, ul. rzeźbiarska 5.

243

Ogłoszenie. 241

W myśl §§ 35, 36 i 38 statutów zaprasza Rada zawiadowcza Kasy zaliczkowej w Nadwornie stow. zarej. z nieogr. poręką P. T. członków na

Ogólne zgromadzenie

które dnia 26 lutego 1893 o godzinie 3 po południu się odbędzie.

Porządek dzienny:

1) Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za r. 1892,

2) Sprawozdanie Rady zawiadowczej o wyniku sprawdzenia rachunków za r. 1892 z wnioskiem udzielenia Dyrekcyi absolutoryum z takowych.

3) Wniosek co do rozdziału czystego zysku za r. 1892

4) Zatwierdzenie wyboru dwóch członków Dyrekcyi.

5) Wybór uzupełniający dwóch członków Rady zawiadowczej i dwóch zastępców.

Z Rady zawiadowczej Kasy zaliczkowej w Nadwórnie d. 1 lutego 1893.

Ogłoszenie. 226

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego wypowiada niniejszem na podstawie § 63 statutów p. Kazimierzowi Ostoi Ostaszewskiemu i p Adamowi Ostoi Ostaszewskiemu kapitał 99486 zł. 87 ct. listami zastawnymi, pochodzący z pożyczek w sumach 26900 zł., 30000 zł., 7800 zł., i 45000 zł. w. a. na hipotece dóbr Grabownica wyk. hip. l. 82 urzędu hip. c. k. sądu obw. w Sanoku i na majętności Grabownica whl. 294 gm. kat. Grabownica ks. gr c. k. sądu pow. w Brzozowie z kompleksu dóbr Grabownica whl. 82 wydzielonej w powiecie Brzozów położonych intabulowanych, z tego Towarzystwa wypożyczonych, z dniem 1 lipca 1892 jeszcze pozostały.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego wzywa więc p. Kazimierza Ostoję Ostaszewskiego i Adama Ostoję Ostaszewskiego jako właścicieli tych dóbr, ażeby wypowiedziany kapitał w przeciągu sześciu miesięcy do kasy galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego złożyli, pod rygorem egzekucyi. a mianowicie przymusowej sprzedaży rzeczonych dóbr.

We Lwowie, dnia 28 stycznia 1893.

Nadzwyczajne walne zebranie

członków Towarzystwa kredytowego i oszczędności w Rzeszowie stowarzyszenia zarejestrowonego z ograniczoną poręką odbędzie się we czwartek dnia 16 lutego 1893 r. o godzinie 3 po południu.

Porządek dzienny:

Zmiana ostatniego ustępu §. 19 statutu.

Uwaga Zmiana ta była już na porządku dziennym walnego zebrania z dnia 12 stycznia b. r. Gdy jednak nie przybyło przepisanej §. 27 statutu 1/5 części członków, przeto zmianę tę uchwalili obecne nadzwyczajne zebranie bez względu na ilość członków przybyć mających.

Rzeszów, dnia 6 lutego 1893.

Za radę nadzorczą Towarzystwa i oszczędności w Rzeszowie stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką.

247 Hornung Prezes — Fett Sekretarz.

Krajowy Skład publiczny dla zboża i spirytusu w Krakowie.

Miesiąc Styczeń 1893.

I. Zapasy i obrót.

Produktów	krajowych				zagranicznych			
	Zapas	Przyjęto	Wydano	Zapas	Zapas	Przyjęto	Wydano	Zapas
	dnia pierwszego	od pierwszego do ostatniego		dnia ostatniego	dnia pierwszego	od pierwszege do ostatniego		dnia ostatniego
	zboża metrycznych centnarów; spirytusu hektolitrów a 100 prc.							
Pszenicy	14098	142974	54532	103430	32106	35066	—	70172
Żyta	1659	103927	1504	104082	100787	—	—	100787
Jęczmienia . . .	44134	32036	21314	54856	63667	39570	54429	48808
Owsa	18328	—	3980	14348	35049	—	—	35049
Grochu	174376	48371	32030	190717	10578	40604	20066	31116
Bobu i fasoli . .	97784	19903	12705	104982	45707	31267	19984	56380
Rzepaku	95282	20746	141	115887	—	9970	9970	—
Wyki	13243	—	—	13243	20091	23321	10000	33412
Kukurydzy . . .	9942	10010	8216	11736	—	40391	20122	2 269
Łubinu	1618	17874	—	19492	—	—	—	—
Lnicy	10559	9906	19914	551	—	—	—	—
Prosa	20203	—	—	20203	—	—	—	—
Siem. lnianego .	8913	4963	10019	3857	—	—	—	—
Różnych	412	5510	2603	3319	15425	27294	29367	13352
Ogółem	511441	416220	166958	760703	322800	250483	163938	409345
Ubezp. wartość zł.	41178	33794	14624	60348	26363	27310	20229	33444
Spirytusu . . .	bez obrotu							
Ubezp. wartość zł.								

II. Stan i obrót poświadczeń składowych i oddzielenie przeniesionych warrantów.

Na produkta	Stan	Wydano względnie przeniesiono	Ściągnięto	Stan	Stan	Wydano względnie przeniesiono	Ściągnięto	Stan
	dnia pierwszego	od pierwszego do ostatniego		dnia ostatniego	dnia pierwszego	od pierwszego do ostatniego		dnia ostatniego
Zboże:								
Poświadczeń składowych sztuk . . .	3	—	—	3	2	—	—	2
Ubezp. wertość zł.	2985	—	—	2985	2345	—	—	2345
Oddzielnie przeniesionych warrantów sztuk	—	—	—	—	—	—	—	—
Ubezp. wartość zł. .	—	—	—	—	—	—	—	—
Kwota zaliczona zł.	900	—	—	900	—	—	—	—
Spirytus:								
Poświadczeń składowych sztuk . . .	bez obrotu							
Ubezp. wartość zł. .								
Oddzielnie przeniesionych warrantów sztuk								
Ubezp. wartość zł, .								
Kwota zaliczona zł.								

234

Krajowy Skład Publiczny w Krakowie.

C. k. Dyrekcya ruchu kolei państwowej w Krakowie.

L. 3649/II (791 1 - 2)

Ogłoszenie licytacyi.

C k. Dyrekcya ruchu w Krakowie zamierza oddać wykonanie powiększenia budynku głownego wraz z lodownią, werandą i bocznemi dobudowaniami na stacyi kolejowej w Chabówce w drodze publicznej licytacyi.

Kwota kosztorysowa wynosi w przybliżeniu 37.000 zł.

Oferty dotyczące należycie ostemplowane zapieczętowane i opatrzone napisem „Offert des N. N. betreffend die Hochbauausführungen in Chabowka", wnosić należy do c. k. Dyrekcyi ruchu w Krakowie najpóźniej do dnia 20 lutego 1893 do godziny 12-tej w południe po poprzedniem złożeniu poręcznego w kwocie 1850 zł. a. w. w kasie c. k. Dyrekcyi ruchu.

Warunki pod jakiemi oferty wnoszone być mogą, dalej wszelkie przepisy obowiązujące przedsiębiorców jako i plany budowli i t. p mogą być przeglądane od dnia 9. lutego począwszy w c. k. Dyrekyi ruchu (oddział II.) w ciągu godzin urzędowych gdzie również i formularze ofert wydawane będą.

Zwraca się uwagę, że tylko tacy oferenci uwzględnienia ich ofert spodziewać się mogą którzy będą w stanie wykazać, że tak pod względem finansowym jak i technicznym zadość uczynić mogą przyjętym na siebie w ofercie obowiązkom, i bez żadnej zmiany formularza oferty swe odpowiednio sporządzą.

Komisyjne otwarcie ofert odbędzie się w c. k. Dyrekcyi ruchu dnia 20 lutego br. o godzinie pół do pierwszej przyczem p. p. oferenci osobiście obecni być mogą.

Kraków, dnia 4 lutego 1893.

Oesterreichisch-ungarische Bank.

Auf jede Actie der Oesterreichisch ungarischen Bank entfällt für das zweite Semester 1892 (27 Dividenden-Coupon) eine Dividende von

Siebenundzwanzig Gulden 40 kr. ö. W.

welche vom 4 Februar l. J an bei den Hauptanstalten in **Wien** und **Budapest**, sowie bei **sämmtlichen Filialen** der Oesterreichisch-ungarischen Bank ausbezahlt wird.

Wien, am 3 Februar 1893.

Oesterreichisch-ungarische Bank.

Kautz
Gouverneur.

Fried. Suess Generalrath. — **Mecenseffy** Generalsekretär.

237

Bank austryacko-węgierski.

Za drugie półrocze 1892 r. (27 kupon dywidendowy) przypada na każdą akcyę Banku austryacko węgierskiego dywidenda w kwocie:

Dwadzieścia siedm zł. i 40 ct. w. a.

która wypłacaną będzie od 4 lutego b. r. począwszy, w zakładach głównych Banku w **Wiedniu** i **Budapeszcie**, jakoteż we **wszystkich filiach** Banku austryacko-węgierskiego.

Wiedeń, dnia 3 lutego 1893.

Bank austryacko-węgierski.

Kautz
Gubernator.

Fried. Suess Generalny Radca. — **Mecenseffy** Generalny sekretarz.

Nowo założony zakład artystyczno-fotograficzny **Mara** Lwów, ul. Fredry l. 7. (pałac hr. Fredry).

urządzony z komfortem, wedle najnowszych wymagań, wykonuje zdjęcia, powiększenia do naturalnej wielkości, liczne grupy, reprodukcye z najgorszych fotografij, z portretów, zdjęcia architektoniczne, kolorowania akwarelowe i olejne, fotografie platynowe, w ogóle wszelkie najtrudniejsze zamówienia w zakres artystyczno-fotograficzny wchodzące. **Zakład otwarty od godziny 9 rano do 6 po południu — w niedzielę i święta tylko do godziny 2 po południu.** 31

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem centa, tłustym petitem 2 centy.

Od 1 stycznia 1893 zaprowadzamy niniejszą rubrykę w inseratowym dziale po 1 cencie słowo drukiem petitowym, po 2 centy od słowa tłustym petitem lub jego miejsca. 62

Fortepiany, cytry, stoliki rezonansowe, przybory, poleca n jtaniej **Kalinowski**, upoważniony metr-kompozytor cytry. Lwów, ul. Żulińskiego l. 6, parter. **Szkoła cytry** polska zł. 4.20. 245

Żelazka kute, stalowe, półokrągłe do prasowania przodów, manszet i kołnierzy, sztuka zł. 3.80 i 4 z dwoma kutemi duszami poleca **Piotr Chrząstowski, handel żelazny we Lwowie, plac kapitulny l. 1** (naprzeciw Katedry). 215

Lądem

sprowadzoną najlepszą rossyjską prawdziwą karawanową

HERBATĘ

poleca Szanownej P. T. Publiczności **najtaniej** jedyny wyłączny skład herbat

Adolf Singer

Lwów, ul. Sykstuska l. 17.

Na prowincyę wysyłam od 1 kilogr. franko. 116

Kto chce się ochronić raz na zawsze od bólu zębów, wzmocnić dziąsła, poprawić smak i odświeżyć jamę ustną niech używa **DENTYNE**

Cena flaszki 80 ct. wraz z sposobem użycia. Nabywać można jedynie 179 **w składzie materyałów Leopolda Lityńskiego,** we Lwowie ul. Kopernika l. 2.

Na prowincyę wysyła się odwrotną pocztą.

Jeszcze Polska nie zginęła!

Pieśni patryotyczne i narodowe, zebrał Franciszek Barański. Zbiór ten zawiera 56 melodyj, które mogą być grane na fortepianie lub śpiewane przy akompaniamencie. Prócz tego zawiera śpiewnik około **140 pieśni** śpiewanych według melodyj zamieszczonych w części muzycznej. Cena bez oprawy zł. 1.75, w oprawie zł. 2, na welinie bez oprawy zł. 2.50 w oprawie zł. 2.75. 246

Nakład księgarni Polskiej we Lwowie, plac Halicki 14, do nabycia we wszystkich księgarniach.

Słabość męska

skutki szczególniej tajnych grzechów młodości oraz innych nadużyć niszczących zdrowie, jak pewno i trwale usunąć, poucza jedynie w licznych wydaniach rozpowszechniona już książka ilustrowana:

Dr. Retau'a

Ochrona własna

Cena wydania polskiego zł. 1.
Cena wydania niemieckiego zł. 2.

Tysiące znalazło w niej objaśnienie swych cierpień, a za użyciem kuracyi w książce tej zaleconej, zupełną swą siłę męską odzyska. Za nadesłaniem franko należytości, otrzyma się książkę w kopercie franko przez magazyn R. F. Bierey w Lipsku (Verlags-Magazin Leipzig, Neumarkt 34 [w Niemczech]). 208

Poszukuje się

większego majątku w ziemi do nabycia w Galicyi lub na Bukowinie, — Zgłoszenia pod literą X przyjmuje biuro dzienników L. Plohna, Lwów. Wszelkie pośrednictwo wykluczone. 216

Stanisław Horszowski

Lwów, ul. Ossolińskich l. 12 (w domu własnym)

Największy skład i wypożyczalnia **fortepianów i pianin**

Zastępstwo fabryki harmonium Teofila Kotykiewicza

Główny skład sz. ajcarskich berlińskich i lipskich instrumentów samogrających (aristonów, herophon w, manopanów, symfonianów, polifonów itd).

Sprzedaż na raty. 214

Nowo otworzony handel **towarów kolonialnych**

Leonarda Soleckiego

we Lwowie ul. Batorego l. 2

poleca wyborne

deserowe znane masło czyżykowskie

1 kilogr. po zł. 1.36 i 1.28

Inne towary w zakres handlu mego wchodzące, jakoto cukier, kawa, herbata, wina, koniaki itp. sprzedaje po cenach możliwie najniższych. 229

Najlepsze drożdże codziennie świeże..

W drukarni W. Manieckiego nabyć można 202

Kazania o Męce Pańskiej,

Nauki przygodne i Kazania pasyjne

Najprzew. ks. Arcybiskupa

Isaaka Isakowicza.

Wydani trzecie znacznie rozszerzone i ulepszone.

Cena 3 zł. w. a.

Lwów, ulica Kopernika l. 7

Ogłoszenia do „Gazety Lwowskiej, Przeglądu i Narodnej Czasopysy" przyjmuje wyłącznie biuro Plohna, Lwów, ul. Karola Ludwika 9.

Inseraty u nas są w pogardzie,
Nieraz kupiec myśli sobie:
Swiat i tak mię zna,
Ej, nie wydam nic na
Reklamę, szkoda groszy na
Anonse a jednak znane firmy
Tylko reklamie zawdzięczają
I inseratowi, że się je ma i u nich kupuje,
Rady jednak trzeba zasięgnąć, aby
Efektowne anonse ułożyć, coby
Każdemu w oko wpadały. To osiągniemy u
Ludwika Plohna w biurze ogłoszeń. On
Anonse dobrze ułoży, tanio obliczy,
Może więc każdy się tam udać śmiało,
Aby miał dobre anonse i reklamy

PODSTAWY POWODZENIA.

213

Ogłoszenia do wszystkich pism krajowych i zagranicznych po cenach oryginalnych przyjmuje biuro Plohna, Lwów, ul. Karola Ludwika 9.

Na sprzedaż 240

kamienica dwupiętrowa o dwóch frontach w pierwszorzędnem położeniu, bardzo rentowna, jest z wolnej ręki do sprzedania pod korzystnemi warunkami. Pośrednictwo bezwarunkowo wykluczone. Bliższych wiadomości udzieli kancelarya adw. dr. Kwiatkowskiego we Lwowie ul. Czarnieckiego l. 1.

W styczniu br. zawarliśmy ugodę o kupno realności z p. Janem Lisowskim, c. k. drogomistrzem w Skolem i wręczyliśmy temuż a konto 300 zł. Gdy zaś z powodu pewnej okoliczności kupno nie przyszło do skutku, p. Lisowski okazał się tyle zacnym, wracając nam daną mu kwotę. Czyn ten chwalebny podajemy do publicznej wiadomości. 239 A. W. Bielik, małżonkowie.

Pożyczki na kredyt hipoteczny i osobisty — **Majątki** ziemskie z lasami — **Kamienice** rentowne nowe i stare — **Wille** we Lwowie i w Zakopanem **Grunta** pod budowle poleca i poszukuje pod **korzystnemi warunkami** 221

J. Próchnik

we Lwowie ulica Jagiellońska l. 2.



Karol Bałaban

we Lwowie ul. halicka 23.

HERBATA KAWA

Chińsko-rosyjska

½ klg. Congo cesarski	2 zł.
½ „ Familijna w pudełku	3 zł.
½ „ „ bez „	2 zł. 80
½ „ „ bardzo dobra	1 zł. 80
½ „ Melange de Moskau w pud.	4 zł.
½ „ „ „ bez „	3 zł. 80
½ „ Imperial w pudełku	5 zł.
½ „ Wysiewek herbacian.	1 zł. 60

4½ klg. opłacana do każdej stacyi pocztowej w kraju

Ceylon gruboziarnista najlepsza	10 zł. 80
„ średnia „	10 zł. 40
Kuba wyśmienita	10 zł.
Laquaira gruboziarnista	9 zł. 60
Guatemala	9 zł. 20
Mokka arabska	10 zł. 80
Jawa złota	10 zł. 80
Ceylon perłowa	10 zł. 80

KAROL BAŁABAN 131

HOTEL METROPOL

przy ulicy Pańskiej l. 2 we Lwowie.

Wybudowany i urządzony podług najnowszego, najdogodniejszego i najwykwintniejszego systemu, jakoto: wspaniałemi urządzeniami pokojowemi, elektrycznem oświetleniem, wodociągami itp., połączony z restauracyą, kawiarnią, składem win itp. Niniejszem oznajmia Szan. P. T. Publiczności, że takowy z dniem 21 stycznia b. r. otworzonym zostaje i spodziewa się, że mierną ceną, praktyczną, szybką i rzetelną usługą zjedna sobie ogólne zaufanie 132

Jan Ważny,

dzierżawca hotelu „Metropol"

i właściciel handlu korzennego i win we Lwowie, ulica Czarnieckiego l. 2

HANDEL

HERBATY

chińsko-rossyjskiej

EDMUNDA RIEDLA

we Lwowie,

plac Maryacki l. 10

poleca ze zbioru majowego

⅛ kilo Congo	zł. 1.00
„ „ Souchong czarna	„ 2.—
„ „ „ zbiór majowy	„ 3.—
„ „ Kaysow czarna	„ 4.—
„ „ Wysiewki herbaciane	„ 1.30
„ „ „ z najlepszych herbat	„ 1.60

Zamówienia z prowincyi wysyła się odwrotną pocztą. 244

Opakowania się nie liczy.

JAN IHNATOWICZ

poleca **wyśmienite mydła** do mycia twarzy, rąk i kąpieli.

wyszczególnione 10 medalami zasługi i 2 dyplomami uznania.

MYDŁO najprzedniejsze do golenia brody 25 ct.

MYDŁO MIGDAŁOWE, bardzo delikatne 10 ct.. 20 i 25 ct.

MYDŁO GRYSIKOWE, wyśmienite do twarzy i rąk 40 ct.

MYDŁO ŻÓŁTKOWE, wydelikaca, wygładza i znakomicie oczyszcza skórę 30 ct.

MYDŁO ZIOŁOWE, otrzymujące się przez zgęszczenie soku roślin aromatycznych - żywiczych, znakomite 25 ct.

MYDŁO PALMOWE, posiada bardzo przyjemny piżmowy zapach 30 ct.

MYDŁO PACZULOWE, przyjemnej woni i jest bardzo poszukiwane 30 ct.

MYDŁO RÓŻANE, najprzedniejsze 40 i 80 ct.

MYDŁO OLIWNE dla dzieci 36 ct.

MYDŁO z IGIEŁ SOSNOWYCH przyjemne w użyciu, skuteczne ochrania skórę od liszajów i wyrzutów 30 ct.

MYDŁO BALSAMICZNE, oczyszcza skórę, nadaje białość i delikatność 40 ct.

MYDŁO FIJOŁKOWE przyjemnej woni 35 ct.

MYDŁO KOSMETYCZNE, usuwa piegi, opalenia słoneczne, twarzy przywraca świeżość i białość 50 ct.

MYDŁO HYGIENICZNE, odznacza się olejkowatością, nadzwyczaj delikatne i specyalnie zastosowane do twarzy 50 ct.

MYDŁO RYŻOWE, używa się do wydelikacenia i wybielenia skóry na twarzy 60 ct.

MYDŁO GLICERYNOWE, białe łatwo pieniące, wybornie oczyszcza skórę i chroni od pryszczenia się 30 ct.

MYDŁO GLICERYNOWE przeźroczyste, zawiera 35% czystej gliceryny, znakomicie wpływa na naskórek 20, 30 i 40 ct.

MYDŁO GLICYRYNOWE, płynne, we flaszeczkach, oczyszcza skórę od pryszczy, liszajów, trądzików flaszka 40 ct.

MYDŁO PIASKOWE, do mycia rąk 25 ct.

MYDŁO TYMOLOWE znakomicie oczyszcza skórę od wszelkich wyrzutów 50 ct.

MYDŁO KARBOLOWE, bardzo korzystne mydło na twarz i nawet całe ciało w czasie epidemji, celem ochronienia od zakażenia się 20 ct.

MYDŁO SIARKOWE, z wielkiem powodzeniem używa się do zniszczenia pryszczów i wszelkiego rodzaju wyrzutów na skórze 25 ct.

MYDŁO BENZEOSOWE, bardzo korzystnie używa się do usunięcia wyrzutów i plam skórnych 25 ct.

MYDŁO KAMFOROWE, uśmierza świędzenie i pieczenie skóry, usuwa wyrzuty i czerwoność z twarzy i rąk 25 ct.

MYDŁO MIODOWE, do wydelikatnienia rąk, kawał. 10 ct.

MYDŁO MIGDAŁOWE KASZANKOWE, znakomite 10 ct.

MYDŁO SMOŁOWE, zawiera 40 prc. czystej smoły (dziegciu) usuwa pryszcze, liszaje, wszelkie wysypki skórne, pocenie nóg i łupież na głowie 30 ct.

MYDŁO SMOŁOWE GLICERYNOWE miękczy i oczyszcza skórę od liszajów, trądzików i t. p. kawałek 30 ct.

MYDŁO do CZYSZCZENIA metali 25 ct.

Nabyć można we Lwowie w sklepach własnych: ul. Kopernika l. 3, ul. Halicka l. 11; Filie: w Krakowie Sukiennice l. 20 i w Czerniowcach Rynek l. 2, oraz we wszystkich pierwszorzędnych sklepach i aptekach. 39

Rafinerya nafty Adama Skrzyńskiego w Libuszy

stacya pocztowa. telegr. i kolej. Zagorzany,

poleca przy nadchodzącym sezonie zimowym

Salonową naftę bezpieczeństwa, Nieeksplodującą naftę gospodarską,

oraz jako specyalność fabryki

naftę cesarską (Kaiseröl)

odznaczona na wystawach: w Paryżu 1889, Antwerpii 1886, Tryeście 1882, Krakowie 1886 i Przemyślu 1882 najwyższemi nagrodami jako naftę nieeksplodującą, bezbarwną i bezwonną palącą się w lampach każdej konstrukcyi jasnym i niekopcącym płomieniem. **Nafta cesarska** przedstawia w używaniu najzupełniejsze bezpieczeństwo i nie zapala się nawet przy przewróceniu palącej się lampy, może być przeto używaną także i do kuchenek naftowych.

Czyniąc zadosyć wielokrotnie objawionym życzeniom wysyłać będziemy naftę z destylarni w Libuszy nietylko w amerykańskich baryłkach zawierających po 140—150 kg. nafty lecz także i beczułkach po 100 i 50 kg. oraz balonach po 40 i 20 kg.

Dla dogodności naszych P. T. odbiorców urządziliśmy i zaopatrzyli we wszystkie gatunki nafty magazyny w poniżej wymienionych miejscowościach a zamówienia na naftę przyjmują i po cenach fabrycznych wykonują:

We Lwowie dla Lwowa i okolicy **p. Piotr Miączyński** ul. Sykstuska 47. — **W Krakowie** dla miasta Krakowa i okolicy **p. Marceli Kusz** ul. Wiślna 1. — W Przemyślu dla Przemyśla i okolicy **Skład nafty J. Wiktora i Sp.** ul. Franciszkańska. — **We Wiedniu** dla Wiednia i okolicy Niższej i Wyższej Austryi **p. Lindheim i Sp. Kantor** I. Giselastrasse 11 Magazyny in Zwischenbrücken. — **Dla Szlązka p. Leon Klebinder** Kantor i magazyn w Privos Bahnhof-Mährisch-Ostrau. — **Dla Czech i Morawy Waren Abtheilung der Anglo-Oester. Bank** Kantor w **Wiedniu** I. Servitengasse Magazyny i filie w **Pradze, Ołomuńcu, Przyrowie, Chebie Reichenberg, i Pardubitz.**

Pozwalamy sobie wreszcie podać do wiadomości P. T. Panów odbiorców z prowincyi, że przesłane wprost do fabryki zamówienia wykonujemy z uwzględnieniem wysokości taryf kolejowych wprost z dystylarni w Libuszy lub z powyższych składów.

Cenniki i próbki wysyłamy na żądanie gratis i franko. 24

Z Drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Wł. J. Weber). Papier z fabryki papieru J. Fiałkowskich.